№ 162 Łódź Czwartek 16 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Fałszem i frazesem.

Największe bezprawie świata — wojna — które usprawiedliwia w oczach ludzi mord, rabunek i pożogę posiada swoje prawo. Podczas szeregu konferencji międzynarodowych wybitni znawcy prawa ujęli reguły walki zbrojnej na lądzie i morzu w szereg konwencji, na dnie których, acz krwią zbryzganych i łzami, dopatrzeć się można zasad rycerskości i humanitarności. Nie wolno zatruwać studni, dobijać rannych, znęcać się nad jeńcami, używać pewnych gatunków broni, napadać zdradziecko, posiłkować się bezpodstawnie znakiem czerwonego krzyża. Wprawdzie regułom tym aż nazbyt często zaprzeczała praktyka, a drwili z nich dowódcy, jednak najlepiej dowodzi poczucia istnienia pewnego prawa nawet podczas wojny to oburzenie, jakie budziło zawsze naruszenie tych reguł i dążenie do wytłomaczenia się i zaprzeczenia ze strony winnych. Prawo to więc zespoliło się tu z moralnością. Mamy tedy swoistą moralność zbrodni wojennej. To już wielki postęp w dziejach ludzkości...

Gdy Wilson ogłosił swe słynne punktacje zdawało się, że moralność, choć w skromnych i niepozornych formach, zagości i na arenie polityki. Z wysokości trybun parlamentarnych wszystkich stolic świata padały gromkie słowa: kultu prawdy i sprawiedliwości, wyswobodzenia uciśnionych, zaniechania matactw gabinetowych i wprowadzenie polityki jawnej, opartej o opinję mas. Czar trwał krótką, króciutką chwilę i — zniknął.

Po raz pierwszy w dziejach w Brześciu Litewskim odbyły się jawne kompletnie rokowania pokojowe pomiędzy Niemcami gen. Hoffmanna a Rosją Trockiego i Joffego: dla świata były frazesy, w komisjach tajnie, po cichu zawierano najpodlejsze układy, które nam chciały zabrać Chełmszczyznę, a Niemcom dawały łatwe zwycięstwo, prowadzące do grobu.

Czyż inaczej było na konferencji wersalskiej, w Saint-Germain, Trianon, Sevres, czy inaczej bywa we wszystkich Spaa ,Boulogne--sur-mer, Hythe — cichych miasteczkach, zdala od stołecznego rozgwaru, gdzie wielcy polityce — agenci i komitenci swego wielkiego przemysłu, handlu i finansów zbierają się od czasu do czasu na czarną giełdę na której obraca się losami narodów i krajów?

Opinji daje się po dokonanych tranzakcjach zabawkę: ogłasza się oficjalne komunikaty, w których niema ani słowa istotnej prawdy, bałamuci się ją pięknymi zwrotami i hasłami. A dzieci, dorosłe, stare dzieci na świecie, które tysiąc razy parzyły się na bladze i frazesie politycznym znów idą na lep tej politycznej reklamy i ślepo wierzą komedji.

Moralność w polityce jest, jak dotychczas fikcją, a wszelka ideowa frazeologja—zamydlaniem oczu. Polityka jest wykrystalizowanym materjalnym interesem, a drogi jej wyznacza egoizm państwowy i klasowy.

To należy doskonale uświadomic społeczeństwu, aby w ten sposób uodpornić je na tysiące szkodliwych dlań wpływów, które wywiera na nie specjalnie preparowany świat kłamstw politycznych. Nie można przemilczeć tu bardzo ujemnej roli prasy światowej, która stała się narzędziem tych wpływów. Prasa polska w lwiej części, na szczęście, nie podlega jeszcze tej straszliwej korupcji, a nieliczne wyjątki wytykane są palcami. Trudno jednak w naszych warunkach wyobrazić sobie, co się dzieje pod tym względem na Zachodzie, szczególnie we Francji i Ameryce. Wielkie organy prasowe, szczególnie paryskie, zależne są od tego, kto płaci bez względu na jego cele i tendencje. Znany jest np. fakt kupowania przez banki, stronnictwa polityczne lub obce państwa pewnej ilości wierszy na łamach pism, przyczem redakcja zgóry już daje zezwolenie na umieszczenie na łamach tych wszystkiego, na czem zależy płacącemu.

Dlatego należy z największą rezerwą przyjmować głosy owej wielkiej prasy europejskiej i nie dać wprowadzać w błąd płatnym agentom.

U nas, niestety, niedokładnie jeszcze naogół ludzie zdają sobie z tego sprawę. By należycie zrozumieć pewne zjawiska polityczne, należy częściej zaglądać za kulisy polityki. Nie zaszkodzi tedy prze świadczenie, iż wszystko, co dotyczy sporu polsko czeskiego o Cieszyńskie, a odzwierciadla się w pismach, jak „Paris-Midi", „Information" lub „Financial Times" jest opłacone sowicie przez Pragę. Również nie można brać na serjo tego, co pisze o polskich sprawach wewnętrznych londyńskie „Morning Post", o czem znów coś niecoś powiedzieć może endecja.

Teraz dopiero, po rewolucji niemieckiej, wychodzą na światło dzienne materjały, z których wynika ile miljonów płaciły, Niemcy zagranicznej propagandzie prasowej. Carat rosyjski utrzymywał połowę prasy paryskiej, a maupassantowskie typy z „Bel-Ami" są codziennemi zjawiskami na terenie polityki.

Dlatego ostrożność w przyjmowaniu wrażeń politycznych jest nad wyraz potrzebna. Agitacja, frazes i kłamstwo są tu najczęstszymi motorami, którymi bałamuci się społeczeństwa i narody.

Oto uwagi ogólne, które mieć trzeba na względzie, obserwując zjawiska polityczne szczególne. Czesław Ołtaszewski.

Konferencja imperjum brytyjskiego.

Narady premjerów w Londynie. — Nieostrożny lord Churchil. — Tendencje centralistyczne i decentralistyczne

W bieżącym miesiącu odbędzie się w Londynie „Konferencja Imperjum Brytyjskiego". Pod przewodnictwem premjera Zjednoczonego królestwa, primus inter pares, premjerowie wszystkich narodów brytańskich, jako to: Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej i Nowej Ziemi oraz przedstawiciele Indji, zbiorą się w celu przedyskutowania ważnych spraw państwowych, ochodzących całe państwo brytyjskie.

W związku z tą konferencją mówiono o utworzeniu „gabinetu imperjum brytyjskiego". Wyrażenie to, którego pierwszy raz użył minister kolonji Churchill, wywołało głośne protesty prasy, opinji publicznej, a szczególnie strony najbardziej zainteresowanej —kolonji angielskich.

Taki gabinet państwowy wyłoniłby się z parlamentu z siedzibą w Londynie, do którego wszystkie dominia angielskie wysyłałyby swych posłów.

W ten sposób wytworzyłby się nad Tamizą rząd centralny, któryby kierował sprawami całego olbrzymiego państwa.

O tego rodzaju centralizacji kolonje nawet słyszeć nie chcą, pragnąc utrzymać swą niezależność. Pod zwierzchnictwem korony angielskiej wolny rozwój niepodległych narodów — oto dewiza, której hołdują dominia imperjum brytyjskiego. A jednak związek, oparty na powyższej zasadzie, okazał się — jak tego dowiodła wojna — daleko silniejszy, niż każdy inny, polegający nawet na wspólnej zcentralizowanej administracji.

To nie znaczy zupełnie, że pomiędzy Wielką Brytanją i jej autonomicznemi posiadłościami zamorskiemi nie może nigdy powstać instytucja, któraby skoordynowała ich wspólne wysiłki czy to podczas wojny, czy też w czasach pokojowych. Ale dominia nie chcą i nigdy nie będą chciały zrzygnować z najdrobniejszej nawet cząstki swej niezależności.

Konferencja czerwcowa nie będzie więc zebraniem gabinetu imperjum, lecz zwyczajną naradą premjerów krajów brytyjskich, nie roszczącą sobie pretensji do żadnych praw władzy wykonawczej.

Porządek obrad nie został jeszcze ogłoszony, w kołach politycznych przypuszczają jednak, że konferencja zajmie się następującemi sprawami: odnowieniem przymierza angielsko japońskiego, kwestjami polityki zagranicznej, interesującemi specjalnie kolonje, wreszcie rozpatrzeniem zasad, na jakichby się mogło oprzeć współdziałanie wszystkich części imperjum w sprawach polityki zagranicznej.

Co się zaś tyczy zagadnień wewnętrzno-państwowych, to konferencja zaopinjuje w rzeczach komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej i telegraficznej oraz omówi sprawę obrony państwa.

Wszystko to przedstawia się zupełnie niewinnie i jedynie nieostrożności wyrażania się p. Churchila przypisać należy poruszenie w parlamentach i wśród ludności dominiów, które przypuszczały, że pod płaszczykiem konferencji kryje się zamach na ich samodzielność.

W dzwon alarmowy najpotężniej uderzyła Kanada i Południowa Afryka. Australja była mniej zaniepokojona, a Nowa Zelandja— wcale. Przeciwnie, ta ostatnia zdawała się być skłonna do zaakceptowania projektu rządu centralnego i poddania się władzy płynącej z Londynu.

Biorąc rzecz ogólnie można powiedzieć, że Kanada, Afryka Południowa i Indje odnoszą się wrogo względem centralizacji, Australja zaś i Nowa Zelandja nie są jej przeciwne.

Tego rodzaju podział dominiów brytyjskich jest bardzo charakterystyczny.

Stwierdza to ogólnie uznany fakt, że wszędzie gdzie kolonizacja angielska spotyka na swej drodze narody niecywilizowane albo też pochodzenia anglo-saskiego, tam wpływy jej umacniają się bez żadnych trudności; tam natomiast gdzie ma ona do czynienia z cywilizacjami starszemi (Indje) lub narodami europejskiemi, względnie gdzie dominuje element europejski (Kanada, Afryka Południowa), tam natrafia na opór, który może być usunięty tylko przez udzielanie zupełnej swobody i niezależności. Irlandja jest klasycznym tego przykładem.

Innemi słowy, przedsięwzięcia kolonialne Anglji są uwieńczane powodzeniem, gdy odnoszą się do ludów dzikich lub potomków anglosasów. Jeśli tylko są to ludy mieszane, Anglja albo traci zupełnie swoją władzę nad niemi (Stany Zjednoczone), albo jest zmuszona udzielić im kompletnej swobody. Oto dlaczego Kanada uspokoiła się w dniu, w którym uzyskała autonomję, i dlaczego w parę lat po wojnie w Transwaalu boerzy również ją otrzymali.

(ju).

Kronika polityki polskiej.

— Nuncjusz apostolski, dziekan korpusu dyplomatycznego w Warszawie, monsig. Achiles Ratti, mianowany przez Ojca św. kardynałem i powołany na st. arcybiskupa w Medjolanie opuszczając granicę Polski przesłał do Naczelnika Państwa depesze treści następującej:

Naczelnik Państwa Piłsudski Warszawa Belweder.

Przekraczając granice Pańskiej szlachetnej ojczyzny proszę o ponowne przyjęcie hołdu i wdzięczności.

Podpisano: Ratti.

Oprócz powyższej depeszy przesłał monsig. Ratti za pośrednictwem posła polskiego w Wiedniu depeszę następującą:

Nuncjusz apostolski, Ratti, wyjeżdżając z ks. kardynałem Kakowskim z Wiednia prosi o zakomunikowanie Naczelnikowi Państwa jeszcze raz swego żalu, że właśnie w chwili obecnej opuszcza Polskę, dla której żywi sympatję i której życzy szczęśliwej przyszłości.

Naczelnik Państwa wysłał następującą odpowiedź:

J. E. kardynał Ratti Rzym.

W dniu kiedy J. E. otrzymuje z rąk Ojca św. kapelusz kardynalski i przywdziewa purpurę, zajmując miejsce w wysokim senacie Kościoła pragnę wyrazić jak bardzo wzruszony byłem uprzejmymi wyrazami, które J. E. raczył mi przesłać, opuszczając Polskę.

Podpisano: Piłsudski.

— Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W związku z ogłoszoną w „Rzeczypospolitej" z dnia 14-go czerwca depeszą z Berlina, według której pisma niemieckie kolportują wiadomość o ogłoszeniu samoistnej republiki słowackiej ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wiadomość ta dotyczy zapewne manifestu słowackiego

w Krakowie, do którego Polska nie przywiązuje żadnej wagi, a które należycie oceniono oficjalnie oraz w polskiej opinji publicznej.

—

— Poseł Skirmunt, mianowany ministrem spraw zagr., wyjeżdża z Rzymu w piątek do Warszawy. W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Petit Parisien" oświadczył p. Skirmunt, że **mianowanie go ministrem spr. zagr. było dla niego niespodzianką,** lecz sądzi, że nie ma prawa uchylania się od nałożonego nań obowiązku, jakkolwiek urząd ten w obecnych czasach nakłada wielką odpowiedzialność. Minister dodał, że nie może nakreślić programu politycznego przed odbyciem konferencji z Naczelnikiem państwa i rządem w Warszawie. Zapewnia jednak, że **linja wytyczna polityki polskiej nie ulegnie zmianie.** Polityka polska zmierzać będzie w kierunku wykonania traktatu pokojowego i opierać się będzie na sojuszu z Francją. Minister pragnie przedewszystkiem jaknajszybszego rozstrzygnięcia kwestji pierwszorzędnych, które nie są jeszcze rozwiązane, by Polska weszła w fazę pokojowej pracy.

— P. Konstanty Skirmunt oświadczył w rozmowie z dziennikarzami pism włoskich, że wytyczną polskiej polityki zagranicznej jest i pozostanie zgoda z mocarstwami sprzymierzonemi na podstawie traktatu wersalskiego.

Nominację swą na ministra spraw zagranicznych p. Skirmunt uważa jako gwarancję, że **rząd polski dąży do nawiązania przyjaznych stosunków polsko-włoskich.** Najpilniejszemi zadaniami działalności jego na nowym urzędzie jest uzyskanie rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień bieżących.

P. Skirmunt omówił następnie sprawę **stosunku Polski do Niemiec, zaznaczając, że trwałe naprężenie stosunków między obu narodami nie może przynieść obu stronom żadnych korzyści, więc jakaś poprawa i znalezienie drogi uspokojenia są pożądane.**

P. Skirmunt ma wyjechać z Rzymu w końcu tygodnia, w piątek lub sobotę, a w Warszawie będzie w początku przyszłego tygodnia.

—

— Wczoraj w kuluarach sejmowych krążyły pogłoski, że generalny delegat rządowy na Małopolskę, p. Gałecki, otrzymał bezterminowy urlop.

Jak słychać, nie powróci on już na zajmowane stanowisko, ani nie obejmie województwa krakowskiego, na które niedawno został mianowany.

—

— Jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego PPS. zapadła uchwała powołania do życia frakcji żydowskiej tej partji.

Frakcja taka istniała już swego czasu (w latach 1905—1906) potem jednak uległa rozbiciu, wskutek wyemigrowania wielu jej członków. Obecnie emigranci powrócili do kraju, a między niemi przywódca frakcji żydowskiej, znany w kołach socjalistycznych pod pseudonimem „towarzysz Jan".

Władze partyjne uważają, że frakcja żydowska liczyć może na znaczną popularność śród robotników żydowskich, zwłaszcza wobec tego, że PPS. gotowa jest podjąć dyskusję na temat autonomji kulturalnej żydów.

Dodać należy, że PPS. zorganizowała już na Pomorzu frakcję niemiecką, która cieszy się znacznym powodzeniem śród robotników niemieckich.

Wstrzymanie likwidacji powstania

PRAGA, 15 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol."). „Neue Freie Presse" donosi z Opola, że komisja międzysojusznicza wstrzymała akcję rozbrojenia powstańców polskich, a to na skutek oporu rozbrojeniu się, ujawnionego przez bojówki niemieckie. Wedle wspomnianego pisma powód wstrzymania akcji rozbrojenia jest zgoła inny. W Opolu krążą bowiem pogłoski, że pomiędzy rządami angielskim i francuskim osiągnięto porozumienie co do losu Górnego Śląska. W kołach koalicyjnych zapewniają rzekomo, jakoby decyzja w tej sprawie miała być ogłoszona już w ciągu kilku najbliższych dni.

BERLIN, 15 czerwca (Tel. wł. Gł. Pol.) Pisma dzisiejsze donoszą z Opola, że międzysojusznicza komisja plebiscytowa i rządząca na Górnym Śląsku postanowiła wstrzymać swą akcję rozbrojenia obu stron walczących i oświadczyła przywódcom ludności polskiej i niemieckiej, że powodem tego postanowienia jest wzbranianie się tak zwanej samoobrony niemieckiej opróżnienia zajętego przez siebie obszaru przed ostatecznem pokonaniem powstańców polskich.

Według wiadomości z kół, zbliżonych do komisji międzysojuszniczej, doniesienie powyższe jest zgodne z prawdą. Wojskowe koła francuskie zdołały przekonać członków komisji międzysojuszniczej o konieczności uzależnienia rozbrojenia powstańców polskich od terminowego i równoczesnego wycofania się z Górnego Śląska bojówek niemieckich, działających tam pod nazwą samoobrony. Jak wiadomo, rozbrojenie powstańców miało się rozpocząć w dniu wczorajszym, zaś zakończone być miało do dnia 22 bież. mies.

BYTOM, 15 czerwca (EE). Przewidziane na wtorek cofnięcie sił powstańczych zostało wstrzymane przez komisję międzysojuszniczą. Wyjaśnienia, otrzymane w tej sprawie przez władze powstańcze, brzmią ogólnikowo, nietrudno się jednak domyślić istotnego powodu tej zmiany. Niemcy w dalszym ciągu odnoszą się opornie do żądań komisji międzysojuszniczej, zmierzającej do wycofania bojówek niemieckich z terenu plebiscytowego. Zasiadająca w Głogówku komisja 12-tu zgodziłaby się na wspomaganie niemców przez sprzymierzonych w krwawem tłumieniu powstania, ale gdy chodzi o zbrojne bandy niemieckie na Górnym Śląsku, których obecność z punktu widzenia traktatu wersalskiego jest niedopuszczalna, tenże komitet zajmuje stanowisko zupełnie odmienne. Stanowisko ks. Ulitzka, prezesa komitetu wywołało oburzenie wśród przedstawicieli aljantów, którzy prowadzili z nim rokowania. W kołach powstańców panuje przekonanie, że rządy sprzymierzone zwrócić się muszą do Berlina, jeżeli chcą opanować próżne położenie, oraz że mocarstwa sprzymierzone powinny postąpić jaknajenergiczniej w sprawie gen. Heffera, którego 60-tys. armja staje się groźnym narzędziem reakcyjnych stanowisk niemieckich.

Warunki Hoffera.

„Temps" o sposobie pacyfikacji Śląska.

PARYŻ, 14 czerwca (Pat.) — „Temps" pisze, że warunki, postawione przez Hoeffera komisji międzysojuszniczej, żądającej utrzymania porządku na G. Śląsku nietylko są zbyteczne, lecz i urągające, o ile domagają się od państw sprzymierzonych środków zaradczych, czy też represalji wobec polaków. „Temps" dodaje, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby Hoeffer, lub jakikolwiek komitet dyktował sojusznikom sposoby ratyfikacji G. Śląska. Komisja międzysojusznicza może spełnić swoje zadanie tylko w tym wypadku, jeżeli uzyska posłuch u niemców, tak samo, jak uzyskała go u polaków. Hoeffer zamierza stworzyć fakt dokonany na rzecz niemców, którzy byliby prawdziwymi panami kraju po rozbrojeniu powstańców polskich. Przywódcy ruchu niemieckiego wyzyskaliby następnie w wewnętrznej polityce Niemiec przeciw rządowi republikańskiemu swoją powagę. „Temps" oświadcza, że plan ten nie może być urzeczywistniony i będzie udaremniony jeżeli państwa sprzymierzone będą szczerze współpracować nad uspokojeniem terenu plebiscytowego.

Dziennik wskazuje następnie na niebezpieczeństwo, wynikające z insynuacji w „Manchester Guardian", który imputuje komisarzom francuskim chęć osiągnięcia sukcesu z racji powstania, jeżeli wskutek błędu Hoeffera sprawa nie będzie mogła być rozwiązana na miejscu, lecz w drodze innych zarządzeń, które przeprowadzą państwa sprzymierzone. „Temps" wyraża nadzieję, że zarządzenia te będą zbyteczne.

Groźba koalicji.

SOSNOWIEC, 15 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Koalicja zagroziła niemcom, że jeśli nie złożą broni, wojsko koalicyjne połączy się z powstańcami. Wywarło to wielkie wrażenie na niemcach, którzy wobec tej groźby gotowi są zlikwidować swe działania wojenne.

Obecnie pomiędzy wojskiem niemieckiem a powstańczem niema styczności.

Stanowisko rządu polskiego.

WARSZAWA (telef. od nasz. koresp.) Według wiadomości, które doszły wczoraj do Warszawy z Górnego Śląska, sytuacja przedstawia się tak, iż rząd polski będzie się starał uzgodnić swe stanowisko ze stanowiskiem ententy, wbrew nawet woli p. Korfantego. Wskazówki i wpływy rządu Rzeczypospolitej polskiej górują już obecnie nad nastrojem ludu górnośląskiego.

Anglja o Górnym Śląsku.

LONDYN, 15 czerwca (Tel. wł. Gł. Pol.) Na zapytanie, jakie zgłosił wczoraj w izbie gmin poseł Kennworty pod adresem rządu, czy **wytyczne polityki angielskiej w sprewie Górnego Śląska, ustalone publicznie przez Lloyd Georg'a, obowiązują jeszcze w dalszym ciągu, Chamberlain odpowiedział potakująco.**

Na dalsze zaś zapytanie posła Kennworthy'ego, czy rząd angielski może wyjaśnić izbie gmin obecne położenie na Górnym Ślląsku, jak również, czy może zakomunikować, czy rzeczywiście uczyniono propozycję, aby część obszaru była okupowana i administrowana przez wojska i władze międzysojusznicze w ciągu całego szeregu lat, Chamberlain oświadczył, że położenie na Górnym Śląsku wogóle nie uległo zmianie, jest jednakowoż nadzieja, że obecnie, wobec przybycia nowych posiłków wojskowych, komisja międzysojusznicza przywróci porządek. Na drugą część zapytania Kennworthy'ego co do okupacji części obszaru plebiscytowego Chamberlain odpowiedział przecząco.

Prasa francuska o sytuacji.

PARYŻ, 15 czerwca. (Pat). H. Omawiając ostatnie wypadki na G. Śląsku, „Matin" pisze:

— **Awantura górnośląska była wyraźnym zejściem z drogi rokowań pokojowych. Wczoraj jeszcze mogła być mowa o polubownem załatwieniu sprawy przez komisję oraz o staraniu zneutralizowania strefy znajdującej się między walczącemi stronami. Dzisiaj, gdy polacy się cofnęli, pozostała tylko armja niemiecka, która wdarła się na G. Śląsk, z zamiarem narzucenia swej woli zwycięskim narodom.**

Gen. le Rond nie ma już od tej chwili nic więcej do powiedzenia gen. Hoefferowi. Obecnie powinny się toczyć rokowania tylko pomiędzy Paryżem i Londynem z jednej, a Berlinem z drugiej strony. Rokowaniom tym winno towarzyszyć określone groźne ostrzeżenie.

Okrucieństwa niemieckie w Chocieburzu

BYTOM, 15 czerwca (E.-E) Robotnicy w Chocieburzu, należący do ugrupowań socjalistycznych, ogłosiły strejk jednodniowy, jako wyraz protestu przeciwko niesłychanym okrucieństwom, popełnionym na polakach w tym mieście. Po tym strejku położenie internowanych polepszyło się znacznie. Rząd niemiecki administrację obozu odebrał z rąk wojskowości i powierzył specjalnej komisji, złożonej z obywateli i robotników. Sprawa okrucieństw niemieckich w Chocieburzu będzie przedmiotem interpelacji ze strony partji lewicowych w parlamencie niemieckim.

BYTOM, 15 czerwca. (Pat). We wtorek wieczorem, niemieccy bojowcy zamordowali w Gliwicach polskiego radnego miasta i znanego działacza Uszczyka. Jest to już drugi mord polityczny w Gliwicach w ostatnich dniach. Przed tygodniem zamordowali niemcy na ulicy p. Wolnego, urzędnika przy koalicyjnym kontrolerze powiatowym. Wogóle życie polaków w Gliwicach, a zwłaszcza osób zaangażowanych politycznie, stało się niepewne tak, że polacy zmuszeni są do opuszczania miasta i do udawania się do miejsc zajętych przez powstańców.

Powstańcy opuścili Raciborz.

LJON, 15 czerwca. (Pat.) Rad. Na skutek ultimatum, wystosowanego przez gen. Gratier, powstańcy polscy opuścili Raciborz.

Przesilenia gabinetowego nie będzie.

WARSZAWA, 15 czerwca, (tel. od naszego koresp.) W ciągu dnia wczorajszego na posiedzeniu klubów sejmowych omowiano ogólną sytuację polityczną w związku z dymisją poszczególnych ministrów. Na pierwsze miejsce wysuwa się stanowisko klubów D. S. L. i K. P. K. Kluby te na wspólnem posiedzeniu swych kierowników doszły do wniosku, że niema najmniejszego powodu stwarzania przez obecną poważną sytuację polityczną wrażenia, że doszło znowu w Polsce do przesilenia gabinetowego. Za porozumieniem tych klubów postanowiono, **aby prezydent rady ministrów skorzystał z przysługujących mu praw i przedstawił Naczelnikowi państwa do podpisania kandydatury na objęcie wakujących tek.** Nie wymieniano żadnych nowych nazwisk, tak iż **jedynymi desygnatorami pozostają na ministra skarbu p. Michalski ze Lwowa, a na ministra sprawiedliwości p. Sobolewski.**

Nie jest wykluczone, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu p. Witos wystąpi z deklaracją i zażąda głosowania nad votum zaufania dla siebie.

Z komisji sejmowych.

Komisja wojskowa i rolna obradowała nad wnioskiem N. Z. L. w przedmiocie osadnictwa na kresach.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Gdyka w obecności prezydenta ministrów Witosa obradowała nad projektem ustawy o wolnym handlu.

Komisja administracyjna przyjęła do wiadomości wyjaśnienia delegata rządu o stosunkach prawno-administracyjn. na kresach wschodnich.

Komisja prawna i miejska po referacie p. Zygmunta Seydy uchyliła projekt przedłużenia terminu art. 4576 kodeksu cywilnego.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą uposażenia sędziów i prokuratorów. Uchwalono zmianę ustawy z 13 lipca 1920 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów i przyjęto następujące postanowienie:

1) Podwyższenie w ustępie 7 art. 10 mnożnika o jeden punkt.

2) Jako art. 10 uchwalono uzupełniający dodatek drożyźniany, wynoszący jedną czterechsetną część iloczynu z pomnożenia dodatku starszeństwa przez mnożnik, wyznaczony dla urzędników państwowych.

3) W art. 14, dotyczącym sędziów pokoju, podwyższono mnożnik z trzech czwartych na pięć szóstych.

4) W art. 16 dotyczącym aplikantów w pierwszym ustępie podwyższono mnożnik o pół, a w czwartym z trzech czwartych na pięć szóstych.

5) W art. 28 dotyczącym pomocników sędziów śledczych i podprokuratorów podwyższono mnożnik z dwóch trzecich na trzy czwarte.

6) Podwyżki o ile chodzi o sędziów i prokuratorów mają być zapłacone od 1 stycznia 21 r. dla innych od 1 lipca.

Po wysłuchaniu referatu pp. Rajcy i Tabaczyńskiego komisja rozpoczęła rozprawę ogólną w przedmiocie poprawy bytu pracowników kolejowych.

Wybrano podkomisję do której weszli pp. Kędzior, Moraczewski, Starzyński, Tabaczyński i Woźnicki celem rozpatrzenia projektowanej ustawy emerytalnej.

Komisja przemysłowo handlowa pod przewodniciwem p. Bruna rozpatrywała wniosek p. Pużaka o utworzeniu komisji zakupów w Gdańsku.

Przyjęto oświadczenie podsekretarza stanu Ebercharta, iż rząd zajmie się opracowaniem ustawy o kolejkach dojazdowych w Polsce.

Przyjęto wyjaśnienia ministra poczt i telegrafów w przedmiocie wniosku p. Załuski o polepszenie komunikacji pocztowej z Ameryką północną.

Po referacie p. Farbsteina w sprawie handlu między zachodem a wschodem ustanowiono komisję z 5 członków która w porozumieniu z ministrem skarbu i min. przemysłu i handlu rozpatrzy wniosek i opracuje odpowiedni projekt na Sejm.

Echa zajścia w Gdańsku.

Protest generalnego komisarza, Biesiadeckiego.

GDANSK, 15 czerwca. (Pat). — Z powodu znanego zajścia, którego ofiarą w dniu 17 maja r. b. w przejeździe z Tczewa przez Gdańsk do Pucka padł kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. Leon Osowski, wystosował generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Biesiadecki, do senatu gdańskiego protest, w którym, opisawszy szczegółowo cały przebieg zajścia, zwraca uwagę senatu na skutki, jakie tego rodzaju zajścia mieć mogą w stosunkach Rzeczypospolitej polskiej do wolnego m. Gdańska. Protest zaznacza, że nie może być niewiadomem senatowi, że ustawicznie zdarzają się wypadki, w których polscy obywatele w Gdańsku są narażeni na napastowania i czynne zniewagi. Przy tej sposobności należy stwierdzić, że organy w. m. Gdańska powołane dla utrzymania porządku zachowują się biernie, albo, jak w powyższym wypadku, całkiem otwarcie występują w wykonywaniu urzędowych funkcji przeciw obywatelom polskim, broniącym swych praw. Wobec powtarzających się wypadków życie obywateli polskich jest narażone na niebezpieczeństwo. Rząd polski oczekuje formalnego zapewnienia i gwarancji, że polscy obywatele będą ochronieni przed bezprawnymi napadami na ich życie i bezpieczeństwo osobiste.

Przewrót na Dalekim Wschodize.

RYGA, 15 czerwca. (Polpress). Do Moskwy donoszą z Irkucka, iż Chabarowsk został zajęty przez powstańców, którzy zabrali tu znaczne zapasy broni, amunicji i wogóle materjałów wojennych.

LONDYN, 15 czerwca. (Polpr.) Według urzędowego doniesienia, otrzymanego w Londynie z Władywostoku, plan przewrotowców polega na tem, że armja Siemionowa ma się posuwać nie na zachód, lecz na północ i dojść do Nikołajewska. W ten sposób powstańcy osiągną terytorjum 1500 klm. długości i przeszło 400 klm. szerokości, które od strony zachodniej, t. j. od bolszewików zakryte jest w południowej połowie terytorjum Mandżurji, w północnej rzeką Amur. Ze wszystkich innych stron terytorjum ogarnięte powstaniem, przylega do oceanu, na którym bolszewicy okrętów nie posiadają. Posuwanie się na zachód będzie się odbywało jedynie na żądanie i przy czynnym zbrojnym udziale zamieszkującej tam ludności, która ma podnosić powstania, zaś oddziały Siemionowa będą tylko dopomagały powstańcom.

LONDYN, 15 czerwca. (Polpr.) W celu ułatwienia dowozu na Daleki Wschód towarów i wogóle rozwoju handlu, Władywostok ma być ogłoszony wolnem miastem. Siedzibą Siemionowa jest obecnie Nikolsk-ussurijskij, dokąd przeniesie się i rząd.

RYGA, 15 czerwca. (Polpress). Rząd czytyński donosi do Moskwy, że walka z armją Siemionowa jest bardzo utrudniona ukazaniem się wzdłuż linji kolejowej Czyta—Chabarowsk licznych band powstańczych, które psują tor i mosty kolejowe, wobec czego wysyłanie wojska w stronę Chabarowska jest niemożliwe.

BERLIN, 15-go czerwca. (Rpr). Dziennikowi „Gołos Rossii" komunikują z Dalekiego Wschodu: Wojska Kappla, wzmocnione ochotnikami kozaków ussurijskich zajęły Chabarowsk. Bolszewicy wycofali się z linji kolejowej Chabarowsk-Boczkarewo do Błagowieszczeńska, skąd zamierzali przepłynąć na statkach i łodziach do stanicy Pokrowskiej (nad Amurem), a następnie przez rz. Szilkę dopłynąć do Sretieńska, ponieważ na linji kolejowej Boczkarewa—Kura—Sretiensk jest obecnie ogólny strejk kolejowy; nie wychodzi ani jeden pociąg.

W stanicy Pokrowskiej—powstańcy rozbroili miejscowych czerwonoarmiejców. Cofający się bolszewicy są w położeniu desperackiem, gdyż w stanicy Pokrowskiej kozacy zabrali wszystkie łodzie motorowe z artylerją na Amurze, skutkiem tego przeprawiający się bolszewicy znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie. Prawy brzeg Amuru strzeżony jest przez chińskie oddziały zbrojne, które nie przepuszczają nikogo.

LONDYN, 15 czerwca. (Ruspress). Poselstwo japońskie w Londynie oświadczyło urzędowo z polecenia swego rządu, że władze japońskie nie popierają akcji atamana Siemionowa. Poselstwo zapewnia, że japońskie władze okupacyjne zaproponowały atamanowi Siemienowowi, aby wycofał się wraz ze swem wojskiem ze strefy okupacyjnej. Okazuje się, że pogłoski o uznaniu przez Japonję nowego rządu we Władywostoku również nie odpowiadają rzeczywistości.

Kongres komunistyczny.

RYGA, 15 czerwca. (Polpress). Do Moskwy na trzeci kongres międzynarodówki komunistycznej przybyło 26-ciu delegatów z zachodniej Europy i przeszło 50-ciu z krajów wschodnich.

HELSINGFORS, 15 czerwca. (Polpress). W tutejszych kołach politycznych z wielkiem zaciekawieniem śledzą przebieg odbywającego się obecnie w Moskwie kongresu międzynarodówki. Polityczny fińscy, dobrze obeznani ze stanem rzeczy w Rosji, uważają, że kongres ten, nie mający żadnego znaczenia po za granicami Rosji, wewnątrz kraju, w wewnętrznem politycznem życiu Rosji może dać wyniki pierwszorzędnej wagi.

Karol Radek, który w wyższych sferach komunistycznych zaczyna nabierać coraz większego autorytetu, nie tylko stanął w opozycji do Lenina, lecz prowadzi przeciwko niemu energiczną kampanję, wysuwając na miejsce Lenina Trockiego. Odbywający się kongres grozi przeistoczyć się w śmiertelną walkę dwuch obozów, na które podzielili się komuniści rosyjscy. W Moskwie doskonale zdają sobie sprawę, że zwycięstwo Lenina oznaczałoby ostateczny i szybki zwrot Rosji wstecz. Mimo to, liczba stronników Lenina, nawet wśród najprawdziwszych komunistów jest bardzo znaczna.

Oświadczenie Koppa.

BERLIN, 15 czerwca. (EE). Wiktor Kopp oświadczył przedstawicielowi agencji Dena po przybyciu z Rygi do Berlina co następuje: Rząd niemiecki uznał rząd sowiecki jako jedyny legalny rząd Rosji. Fakt uznania Sowietów nie był dla nas niespodzianką, gdyż polityka Niemiec dawno szła już w tym kierunku. Układ handlowy niemiecko rosyjski przyznaje Rosji wszystkie prawa i gwarancje, które okazały się niezbędne, aby nawiązanie stosunków z niemieckim przemysłem i handlem mogło nastąpić na trwałych podstawach. Z drugiej strony układ zapewnia wszelkim obywatelom niemieckim, którzy chcą handlować z Rosją, odpowiednie gwarancje. Układ obecny zawarty jest jedynie w ramach umowy, obejmującej sprawy pomniejszej wagi i nakreślającej ogólne zarysy przyszłego traktatu handlowego.

Enwer basza dowódcą wojsk bolszewickich.

PARYŻ, 15 czerwca (Tel. wł. Gł. Pol.) Wedle telegramu iskrowego z Moskwy pogodził się Enwer basza ze swoim starym wrogiem Kemalem baszą. Enwer basza ma zostać głównym dowódcą wszystkich bolszewickich sił zbrojnych. Część wojsk bolszewickich w sile około 2 dywizji kawalerji z artylerją i samochodami pancernymi oraz mahometańska dywizja strzelców wkroczyła już do Trapezundu. Na czele jednej z grup tureckich będzie stał brat Enwera baszy. Grupa ta będzie sformowana nad morzem Kaspijskiem.

Wojna w Małej Azji.

PARYŻ, 15 czerwca. (Polpress) Z Konstantynopola donoszą: w rozkazie, wydanym do armji, król Konstanty zaznacza, że dotąd nie powróci do Aten, dopóki nie zwolni z pod jarzma tureckiego ziemi i miast greckich, zagarniętych niegdyś przez krwiożerczych sułtanów tureckich. Prasa turecka w Konstantynopolu podniosła z tego powodu wielki alarm, twierdząc, że król Konstanty zamierza anektować Konstantynopol.

Skutki niepowodzenia rządu angielskiego.

Lloyd George poświęci się polityce wewnętrznej.

PARYŻ, 15 czerwca (Pat.) „Figaro" donosi z Londynu, że w angielskich kołach politycznych sądzą, iż ostatnie niepowodzenia jakie rząd angielski poniósł przy wyborach uzupełniających, **spowodują Lloyd Georga do zajęcia się intensywnego tylko sprawami polityki wewnętrznej.** Miałoby to ten skutek, że **lord Courzon i Foreyng Office otrzymaliby w sprawie polityki zagranicznej większą swobodę** działania. Zdaje się, że niektórzy ministrowie wają się obecnie w tej mierze.

Sprawa związku bałtyckiego.

HELSINGFORS, 15 czerwca. (EE) Poseł łotewski w Helsingforsie oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że sojusz bałtycki mający w najbliższym czasie powstać w Kownie, jest naturalnym wynikiem nieprzyjęcia państw bałtyckich do ligi narodów. Zjazd kowieński został odłożony na skutek przesilenia gabinetowego na Łotwie. Związek bałtycki nie będzie miał bynajmniej charakteru antypolskiego i będzie dążył do utrzymania przyjaznych stosunków z Polską, której należy się wdzięczność za wyzwolenie Letgalii z pod jarzma bolszewickiego. Zatarg o Wileńszczyznę pozostaje poza sferą działania związku, który do tej sprawy wcale nie zamierza się mieszać.

Pośrednictwo czeskie.

PRAGA, 15 czerwca (Pat) Dzienniki donoszą, że min. spr. zagr. Benesz bawi w Londynie celem pośredniczenia pomiędzy Francją a Anglją. Ministrowi Beneszowi powiodło się rzekomo doprowadzić do zgody między Anglją a Francją co do najważniejszych kwestji politycznych. Minister konferował następnie z przedstawicielami Anglji w sprawie zawarcia układu handlowego czesko-angielskiego.

O odszkodowania niemieckie.

PARYŻ, 15 czerwca (Pat). Hav. Min. Loucher złożył radzie ministrów sprawozdanie o swych konferencjach, odbytych z Rathenauem, zaznaczając, że odnośiły się one wyłącznie do sprawy odszkodowań, z wykluczeniem punktu widzenia politycznego. Podstawą konferencji była umowa londyńska. Ministrowie omówili zgodnie sprawę odszkodowań w naturze. Obecnie pozostaje oznaczyć kategorje wyrobów, które mają być dostarczone, jak również określić sposób wykonania zapłaty w naturze.

Min. Rathenau omówi tę sprawę z Bergmannem i Wolfem, którzy będą w Paryżu kontynuować rokowania imieniem Niemiec. Rokowania mają być ukończone dnia 24 b. m. Równocześnie toczyć się będzie wymiana zdań za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie.

Zdaje się, że pierwsze rezultaty rokowań wywołały w Berlinie i Paryżu dodatnie wrażenie. Deputowani francuscy zgodnie pochwalają politykę rządu, który wszedł na drogę urzeczywistnienia polityki, zainicjowanej przez Brianda w chwili objęcia przez niego rządu.

St. Zjednoczone a rada ligi narodów.

WASZYNGTON, 15 czerwca (EE). Departament stanu wydał komunikat, w którym donosi, iż Stany Zjedn. prawdopodobnie nie wezmą udziału w najbliższem posiedzeniu rady ligi narodów w Genewie.

Sprawa i cele małej ententy.

Co mówi o tem Take Jonescu.

PARYŻ, 14 czerwca (Pat.) — Take Jonescu wyjaśnił współpracownikowi „Tempsa" w Bukareszcie swój punkt widzenia na powstanie małej ententy. Take Jonescu podkreślił konieczność utrzymania ścisłego porozumienia pomiędzy Rumunją a państwami, które wyszły zwycięsko z wojny i oświadczył się za utrzymaniem sojuszu odrębnego pomiędzy Jugosławją, Czechosłowacją i Rumunją, celem wykonania traktatu w Trianon. Porozumienie Polski z Rumunją i inne umowy, które mają być zawarte z tym państwem, są na razie pierwszą fazą powstania małej ententy. Take Jonescu wyraził nadzieję, że stopniowo wino dojść do zawarcia tego porozumienia między państwami zwycięskimi Europy wschodniej, aby utrzymać nietykalność traktatów pokojowych i aby państwa, które zostały pokrzywdzone nie mogły zmienić wprowadzonego porządku, wreszcie, aby uniknąć tarć między sobą, co leży w interesie Niemiec, które spodziewały się, że zniszczą dzieło stworzone przez sprzymierzonych.

W końcu Take Jonescu podkreślił zgodność poglądów, które przebija we wszystkich traktatach pokojowych.

Sytuacja w Palestynie.

LONDYN, 15 czerwca (Pat) Hav. W izbie gmin toczyła się dyskusja nad sytuacją w Palestynie. Minister Churchill oświadczył, że Anglja utrzymuje w Palestynie armję, liczącą 5000 żołnierzy, by wypełnić obietnice poczynione wobec sjonistów w sprawie utworzenia dla żydów siedziby narodowej. W ciągu roku 1921 przybyło do Palestyny 7000 żydów.

LONDYN, 15 czerwca (Pat) Wied. BK. Minister kolonji bronił w izbie gmin polityki rządu w Palestynie i Mezopotamji i oświadczył, że Anglja przyjęła mandat w tych krajach nie na to, aby arabowie mordowali izraelitów w Palestynie a w Mezopotamji plądrowali beduini. W Mezopotamji utworzony będzie autonomiczny rząd pod prezydenturą araba.

Skasowanie świadectw pochodzenia.

WARSZAWA, 15 czerwca (telef. od naszego korespond.) Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od konsulatu W. Brytanji w Warszawie zawiadomienie, że t. zw. świadectwa pochodzenia, których załączenia wymagano przy wywozie do Anglji zostały od 15 b. m. skasowane.

Nowiny w kilku słowach.

— Republiki Aserbejdżan, Gruzja i Armenja podpisały umowę dotyczącą sojuszu ochronnego wojskowego, skordynowania polityki zagranicznej i unji celnej.

— Król hiszpański przybywa do Londynu we czwartek. Pobyt jego potrwa tydzień.

— Poeta hinduski rabin Dranat Tagore przybędzie do Pragi w sobotę rano.

— W Wenecji wybuchł strejk generalny. W czasie starcia pomiędzy faszistami a socjalistami 2 kolejarzy zostało zabitych.

— Rokowania między właścicielami fabryk a robotnikami przemysłu metalurgicznego w Londynie zostały zerwane. Zapowiedziane zmniejszenie płac będzie zastosowane z dniem 16 b. m. Oczekiwane jest w tym dniu ogólne zawieszenie pracy wskutek czego półtora miljona robotników będzie strajkowało.

— Delegacje rumuńska i węgierska ukończyły swoje prace nad uregulowaniem ruchu kolejowego i sprawami celnemi między obu państwami.

— W sobotę wieczorem Włosi opuścili Sebenicę poczem wojska jugosłowiańskie weszły do miasta.

— Rokowania w sprawie umowy gospodarczej z Czechosłowacją kontynuowane są w ministerstwie spraw zagranicznych. Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć specjalną podkomisję, która zajmie się szczegółowem zbadaniem sprawy ruchu towarowego.

Każdy obywatel powinien być członkiem Czerwonego Krzyża.

Zapisy przyjmuje i wydaje znaczki na rok 1921, biuro Cz. Krz. przy ulicy Piotrkowskiej № 96, I p. w godzinach od 6—3 po poł.

Po targu poznańskim.

Skończył się targ poznański a życie miasta powraca do normalnego trybu. Odjechali goście, którzy przez szereg dni tak wydatnie przyczyniali się do ożywienia ruchu ulicznego, osłabło odrazu tempo życia, a równocześnie cofnęło te wszystkie chwilowe „przywileje", które nadawały Poznaniowi charakter miasta wielkiego bodaj w czasie targu.

Równocześnie robi się bilans targu, materjalny i moralny. Co do pierwszego, trudno w tej chwili o konkretne dane. Nie ulega wątpliwości, że jest on dodatni. Zawarto cały szereg poważnych tranzakcji, wiele fabryk znalazło nowych odbiorców. Suma zaś, na jaką obliczą się dokonane na targu tranzakcje, dochodzi podobno 5 miljardów, co pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość. W tem właśnie polega moralne znaczenie targu i korzyści zeń płynące. Kto był na targu, kto przypatrzył się i mnogości towarów, i ich różnorodności i ich gatunkowi, ten musiał nabrać lepszej wiary w naszą przyszłość, zwłaszcza gdy pamiętał, w jak niesłychanie ciężkich warunkach przemysł nasz począł się zwolna dźwigać.

Wykazała mianowicie wystawa targu, że przemysł polski wytwarza niemal wszystko to, co jest do życia konieczne i potrzebne, a wiele z tego, co życia stanowi ozdobę. Nie mamy jeszcze własnych samochodów, nie mamy aeroplanów, są może i pewne luki tego rodzaju, ale mamy już potężny przemysł metalowy i maszynowy, mamy wspaniałe materjały wełniane, bawełniane i lniane, mamy wysoko rozwinięty przemysł spożywczy, dźwiga się przemysł chemiczny, słowem to wszystko, co może nas wyzwolić z pod zależności gospodarczej od obcych.

Ponadto przystąpiła dyrekcja targu do stworzenia organizacji, która ma być stałym łącznikiem między poszczególnymi wystawcami, biorącymi udział w targu, a równocześnie ma pośredniczyć między nimi a kupiectwem i wogóle konsumentami. Będzie to „Towarzystwo Interesów targu poznańskiego" większość wystawców oświadczyła zgodę na przystąpienie do nowego towarzystwa. Urządzono wreszcie celem zebrania niezbędnych dat statystycznych pewnego rodzaju ankietę, poruszającą następujące zapytania: jakie należy poczynić kroki władz rządowych celem ułatwienia i podniesienia produkcji danej gałęzi przemysłu, o jakie towary pytała zagranica, jakie można wywozić zagranicę, czy wystawca zadowolony z obrotów swej branży na targu oraz skąd szły przeważnie zamówienia z b. dzielnicy pruskiej, z b. Kongresówki, czy z Małopolski, czy wreszcie z zagranicy. Odpowiedzi na te pytania będą cennym materjałem, który pozwoli ująć konkretne wyniki targu, i który stanowić będzie cenną wskazówkę na przyszłość. A wiadomo już, że następny targ odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

Życie akademickie.

—·—

Prof. Gillot w Krakowie. Wczoraj rozpoczął wykłady na Uniwersytecie krakowskim profesor uniwersytetu w Strassburgu, p. Hubert Gillot. P. Gillot należy do wybitnych uczonych francuskich, którego rząd francuski kilkakrotnie wysyłał do różnych uniwersytetów europejskich dla zapoznania innych społeczeństw z prądami myśli francuskiej. Bezpośrednio przybywa do Polski z Madrytu, gdzie również wykładał w tamtejszym uniwersytecie. Przedmiotem jego wykładów w Uniwersytecie Jagielleńskim, które odbywać się będą w języku francuskim, będą następujące tematy: 1) Główne prądy myśli i sztuki francuskiej w XIX wieku (wykład ten odbywać się będzie we środy i czwartki; 2) Główne prądy myśli i sztuki francuskiej w XVII i XVIII (piątki i soboty); 3) Rzut oka na wiek XIX (w poniedziałki i wtorki).

Represje w stosunku do studentów-polaków w akademji górniczej w Looben wywołały w Krakowie protest następującej treści:

„Zebrani na walnem zgromadzeniu członkowie koła słuchaczów akad. górniczej jak najenergiczniej protestują przeciw niesłychanym objawom szowinizmu burszów loebeńskich, którzy zapominają o tem, że loebeńska akademja ufundowana została w części z podatków płaconych przez obywateli państwa polskiego, jakoteż, że znaczna część burszów niemieckich będzie szukała pracy w obrębie państwa polskiego.

Zgromadzeni zwracają się do rządu z prośbą o natychmiastową interwencję w drodze dyplomatycznej, jak również proszą rząd i rektorat akademji górniczej w Krakowie o pomoc dla kolegów kończących swe studja w Loeben.

Wreszcie zgromadzenie zwraca się z apelem do wszystkich stow. akademików jugosłowiańskich inżynierów, aby bojkotowali akademję górn. w Loeben, powołując się na długoletnią współpracę i przyjaźń kolegów w Loeben.

Literatura i sztuka.

—o—

)(**Nowy obraz Rembrandta.** W „Giornale d'Italia" twierdzi pewien holender, bawiący obecnie w Rzymie, że pewien portret męski, znajdujący się w galerji Doria, który dotąd przzpisywano Bernardowi Strozzi (1581—1644), jest dziełem Rembrandta. Jest to portret starego mężczyzny, z siwą brodą, w którym, jak pisze ów holender, znać artystę czarującego widza mocą swego genjuszu w daleko wyższym stopniu, niż Strozzi. Postać ta, ciemna w tonie, występuica plastycznie na czerwonem tle, ma majestatyczną twarz o głębokiem spojrzeniu, na której znać przejścia życiowe, z ust bije pokora, a pod wysokiem czołem znać pracę myśli. W tem wszystkiem odczuwa się czarodziejski pendzel pełnego fantazji Rembrandta. Obraz ten, posiadający wszystkie charakterystyczne cechy dzieł Rembrandta z r. 1660, jest malowany z rozmachem, wielką siłą wyrazu i plastyką, w kolorycie przeważa ciemna czerwień. Światło, padające z góry na prawo, sięga w najciemniejsze i najdalsze kąty obrazu i otacza postać starca jak gdyby nadziemską mistyką.

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Teatr miejski.** „Oczy księżniczki Fathmy" najnowsza trzyaktowa komedja St. Kiedrzyńskiego wchodzi dzisiaj do do repertuaru teatru miejskiego. Obsadę tworzą: Dunikowska, Rodowiczowa, Brokowski, Gawlikowski i Wroński. Reżyserję sprawuje dyr. Zelwerowicz. Nowa wystawa. Autor obecny na premjerze. Ceny miejsc zwyczajne. W sobotę na widowisku ludowem dany będzie wodewil ze śpiewami i tańcami „Stare miasto". W niedzielę po pol. „Stare miasto" po cenach popularnych, wiecz. zaś o godz. 8.35 „Oczy księżniczki Fathmy".

)(**Teatry stołeczne.** Lwowska „Gazeta Wieczorna" otrzymuje od swego warszawskiego korespondenta dalsze dane w sprawie zorganizowanego przez dyr. Hellera „Towarzystwa teatrów stołecznych".

Na czele nowych teatrów stanął sam dyr Heller, przybierając sobie do pomocy pp. Ryszarda Ordyńskiego, fachowego teatralnika i reżysera, wykształconego u Reinhardta w Ameryce i znanego zaszczytnie w dziedzinie muzyczno-operowej lwowianina, prof. Czesława Zarembę. Pierwszy kooperować będzie jako współdyrektor i główny reżyser teatrów, drugi jako wicedyrektor i generalny dyrektor towarzystwa.

Z nowych teatrów dwa dramatyczne staną przy ul. Karowej — dwa inne: opera komiczna i operetka, oraz teatr letni, przy ul. Bielańskiej. Teatry dramatyczne pomieszczone będą w dawnej Panoramie, którą obecnie już się przebudowywa i adoptuje. — Tu w jednej sali powstanie „Wielki teatr stołeczny" na 1700 osób — scena będzie tryptykowa (jedna z pierwszych w Europie)— w drugiej sali będzie scena kameralna na 500 osób.

Teatr muzyczny przy ul. Bielańskiej zainstaluje się w odbudowanym na nowo teatrze „Marywil", który wydzierżawiono na 15 lat od miasta Warszawy, oraz z całym materjałem teatru „Nowości"— obejmuje on operę komiczną i operetkę w sali na 700 osób.

W skład nowego teatru muzycznego wejdzie prawie cały personel operetki „Nowości".

Prócz tych przedsięwzięć już zrealizowanych, działalność dyr. Hellera obejmuje także organizację i ochronę prawną twórczości dramatycznej w Polsce tak wobec kraju, jak za granicą, oraz wytwórczość kinematograficzną na poziomie i w stylu europejskim.

W kopule dawnej Panoramy przy ul. Karowej urządza się wielką wytwórnię kinematograficzną.

)(**Artyści duńscy dla artystów scen polskich.** Zarząd główny związku artystów scen polskich w Warszawie otrzymał za pośrednictwem posła duńskiego od artystów scen duńskich, zebranych w Towarzystwie Coleges Jaelpen 117 tysięcy marek na cele zapomog. związku.

)(**Missa solemnis Beethovena wykonano w Krakowie.** Wykonanie tego potężnego utworu należy do rzadkich i pamiętnych zdarzeń w historji muzyki grodu wawelskiego, jak pisze znany muzyk dr. Jachimecki. Myśl odtworzenia mszy uroczystej powziął prof. Bol. Walewski. Do zrealizowania jej zdołał pociągnąć trzy czynne organizacje muzyczne: Towarzystwo operowe „Echo" i „Związek muzyków polskich". Kilka miesięcy trwała budująca wytrwałością zachwycająca zapałem artystycznym i bezinteresownością praca tych zespołów. Bardzo trafnym, pisze dalej prof. Jachimecki, był pomysł podzielenia solistów na grupy kwartetowe. Uzyskało się przez to wiele urozmaicenia i każdy ustęp mszy mógł być wykonany świetnymi głosami. Przed koncertem wygłosił dr. Józef Reiss doskonały wykład o Missa solemnis.

Z kraju.

Lublin.

(p) **Wielki pożar.** Wczoraj o godz. 3.5 rano wybuchł pożar magazynu na dworcu kolejowym. Magazyn drewniany kryty papą, zapełniony był różnymi towarami łatwo palnymi jak smary, benzyna i balony z kwasami, wskutek czego następował wybuchł za wybuchem. Straty obliczają na 3 miljardy. Przyczyna pożaru dotąd nieustalona. (Pał).

Przemytnicy—zbrodniarze.

Wcale intratne źródło dochodów znalazło ostatnimi czasy kilku opryszków w Skałacie. Zorganizowali się oni w szajkę przemytników, która pomagała uchodźcom z Rosji przechodzić przez granicę do Polski za sowitem n. b. wynagrodzeniem.

Ale nie koniec na tem! Z uchodźcy który dostał się w ich ręce, dopiero tu na ziemi polskiej ciągnęli oni w bezczelny sposób grube zyski. Przedewszystkiem nie wypuszczali oni ze swych szponów **ofiary.** Pod groźbą aresztowania przez władze polskie z powodu braku dokumentów zatrzymywano uchodźców umyślnie w Skałacie, radząc nie wychodzić z wskazanych ubikacji. Usidławszy w ten sposób ofiary, za każdą najmniejszą usługę żądano od nich bajońskich sum, które nieszczęśliwcy, nie znający tutejszych stosunków płacili. Dość powiedzieć, że za podanie szklanki wody pobierano od ofiar 75 marek.

Przed kilku dniami w szpony tej szajki wpadł pewien doktor rosyjski, który wraz z żoną swą dostał się przez granicę rosyjską do Skałatu. Zorjentowawszy się w sytuacji w kilka dni doktor wraz z żoną wydostał się z matni i przyjechał do Lwowa, gdzie zamieszkał w jednym z tutejszych hoteli.

Niespodziewany wyjazd bogatego, a za mało wyzyskanego doktora, wprawił w niemałą złość niektórych członków szajki. Postanowili więc oni dalej pracować, by ograbić go z gotówki.

W tym celu jeden z szajki skałackiej przybył do Lwowa i doktorowi w hotelu wręczył list, w którym żądał od niego złożenia do dziesięciu minut pół miljona marek, pod groźbą doniesienia władzom tutejszym o bolszewickich sprawkach doktora.

Ofiara szantażu pozornie zgodziła się na zapłacenie żądanej sumy i jako zadatek wręczyła oddawcy listu 10.000 mk. z tem, iż resztę dostanie po południu koło teatru.

O oznaczonej godzinie nieznanego nazwiska młodzian skałacki rzeczywiście przystąpił do czekającego koło teatru doktora.

Rozmowa trwała krótko, bo doktor reszty oznaczonej kwoty nie miał zamiaru dać wcale, twierdząc, iż pieniędzy niema.

Wobec tego skałacki młodzian odszedł od ofiary. Na placu jednak Gołuchowskich przytrzymali go inspektorowie policji Riedler i Majba, którzy już śledzili go. Przy sprowadzonym na policję znaleziono 10.000 mk., które otrzymał od doktora, oraz legitymację, opiewająca na nazwisko Józefa Auerbacha, liczącego 21 lat.

Podczas śledzwa, prowadzonego przez powyższych inspektorów, stwierdzono, że Auerbach zamierzał stworzyć dla siebie źródło stałych dochodów z rodziny doktora.

Nadto wyszło też na jaw, że szajka popełniała jeszcze gorsze zbronie. Mianowicie za sowitem wynagrodzeniem odbiera ona listy od uchodźców, pisane do krewnych, zamieszkałych w Rosji, z tem, iż doręczy je adresatom. Listów tych zwykle nie doręczała, lecz za zapłatą oddawała czerezwyczajkom, które mając takie dowody w ręku, mściły się na pozostałej w Rosji rodzinie nieszczęśliwego uchodźcy.

Auerbacha na razie zamknięto w aresztach policyjnych, znalezione zaś przy nim pieniądze złożono do depozytu.

Zawiadomiona o sprawie tej policja państwowa prowadzi obecnie dalsze śledztwo na miejscu w Skałacie.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Kwestja quorum. — O przestrzeganie czystości.

(k) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej obrady rozpoczęto od interpelacji radnego Chwalbińskiego, który zaznacza, że od pewnego czasu wprowadzono system, iż zebrania w drugim terminie są prawomocne bez względu na liczbę obecnych. Zazwyczaj na takich posiedzeniach znajduje się zaledwie kilku radnych, którzy mają decydować i rozstrzygać ważniejsze nieraz sprawy. Wprowadzono również inowację, mianowicie, że następne posiedzenie bywa dalszym ciągiem poprzedniego, mimo, że na owem poprzedniem posiedzeniu kwestjonowano z powodu braku quorum. System taki sprzeciwia się ogólnym przepisom i regulaminowi prezydjum rady miejskiej. Wypływa to z niedołęstwa i niechęci wielu przemęczonych radnych, którzy bywają zazwyczai nieobecni. O wiele więc byłoby lepiej, gdyby tacy radni zrzekli się swych mandatów, dając miejsce innym, którzy gorliwie i sumiennie spełniać będą swoje obowiązki.

Prezes Remiszewski stara się odpierać zarzuty rad. Chwalbińskiego, zaznaczając, iż zapatruje się on pesymistycznie. Przedstawiciele żadnej frakcji nie zgłaszali wniosku, że dana sprawa nie może być rozpatrywana z powodu niedostatecznej liczby radnych. Ani więc ze względów formalnych, ani też zasadniczych nie można uważać zwołanego obecnie posiedzenia za nieformalne.

Przewodniczący komunikuje, iż najwłaściwiej będzie przedstawić kwestję tę władzy nadzorczej z wyszczególnieniem wszelkich objekcji i o ile władza nadzorcza zatwierdzi zapadłe uchwały, tem samem uzna, że posiedzenie rady miejskiej było formalne i prawomocne.

Po wyczerpaniu dyskusji zebrani, na wniosek przewodniczącego, przystąpili do rozpatrzenia spraw, objętych porządkiem dziennym.

Radny Rapalski i tow. (PPS)

---

1)

ALFRED CAPUS.

Dobroczynny bal.

Mąż—lat 32. Żona—lat 30. M-me Lebardin—krawcowa. Pokojówka. Tom—młody pudel.

Buduar żony. Godzina wpół do 9 wieczorem. Żona siedzi. Mąż stoi. Tom często wbiega i wybiega podczas rozmowy.

Mąż: Cóż to znowu za historja? Nie chcesz iść do teatru? Zwróć uwagę, że już frak włożyłem.

Żona: Bardzo ci w nim do twarzy. Nie zdejmuj go... będzie mi bardzo przyjemnie.

Mąż: Cóż zawiera depesza, którą oddano ci po obiedzie i co nie pozwala ci iść do teatru?

Żona: To wiadomość od mojej krawcowej. Oto jest—możesz przeczytać. Przyjdzie ona tutaj o dziewiątej.

Mąż: O dziewiątej wieczorem?

Żona: Dzisiaj wieczorem, za dwadzieścia minut; ona jest bardzo punktualna.

Mąż: Mam nadzieję, że chętnie zgodzisz się ze mną, iż dziewiąta wieczorem jest całkiem nieodpowiednią godziną do narad z krawcową.

Żona: Tobie wydaje się nieodpowiednią, bowiem nie wiesz o co idzie. Za tydzień mamy dobroczynny bal, nieprawda?

Mąż: (ironicznie) Gazety o niczem więcej nie piszą.

Żona: Na korzyść ofiar powodzi. Trzy departamenty stoją pod wodą. Jeżeli nie znasz geografji, jak i innych nauk, to cię nie zdziwi. Srodek Francji znajduje się w kotlinie...

Mąż: Tak, tak! A jesteś tego pewną?

Żona: Tak, mój drogi, znajduje się w kotlinie i gdy tylko nastaje pora deszczowa, rzeki wzbierają i występują z brzegów.

Mąż: To bardzo ciekawe. — A skąd zaczerpnęłaś te interesujące szczegóły?

Żona: Nauczyłam się ich na pensji, gdy miałam sześć lat, — W szóstym roku życia wiedziałam już niemal to wszystko, co ty wiesz dzisiaj. Pozatem słyszałam o tem od jednego pana z komitetu, bardziej wykształconego od ciebie...

Mąż: Tam do djabła!

Żona: Od pana Fryderyka Passy, naszego prezesa. A może jesteś inteligentniejszy od niego? A jeśli taki człowiek, jak pan Passy, staje na czele imprezy, to sprawa zapewne jest słuszna. — Twoje docinki i żarty są tu zupełnie nie na miejscu. W Paryżu panuje teraz istny wybuch dobroczynności i ja dumna jestem, że należę do członków tego komitetu. Każdy według swego widzimisię rozumie miłość bliźniego: ty stanowisz ozdobę towarzystwa opieki nad zwierzętami, a twoja miłość własna zadawala się ratowaniem piesków na ulicy; natomiast ja...

Mąż: (oschle) Uchroń mnie, proszę, od swych zwykłych drwin z Towarzystwa, którego istota i społeczne znaczenie jest ci obce.

Żona: Najpierw ty uchroń mnie od drwin nad dobroczynnem towarzystwem, ozdobionem nazwiskiem człowizka, który...

Mąż: (pojednawczo) No dobrze już, nie będziemy się sprzeczać... Powiedziałaś, że krawcowa...

Żona: A więc, na ostatniem posiedzeniu komitetu otrzymaliśmy bardzo złe... to jest bardzo dobre wieści o powodzi. Deszcze przestały padać, pogoda wspaniała, wody ubywa i za tydzień może już nie być ani jednej ofiary powodzi. Rozumiesz chyba, że w tych warunkach nasz bal za tydzień straciłby swoje znaczenie i dlatego postanowiliśmy urządzić jutro wieczorem, póki jeszcze są ofiary. Tak będzie lepiej dla podniesienia nastroju... Napisałam więc do krawcowej, aby się pośpieszyła, a ona odpowiedziała mi, że przyniesie suknię o dziewiątej. Oto wszystko... Przymierzę ją przy tobie, jeśli chcesz.

Mąż: Oczywiście.

Żona: Będziesz spokojnie siedział na krześle podczas tej operacji. Trzymaj psa przy sobie i staraj się, żeby nam nie przeszkadzał. Twój pies jest piękny, ale w buduarze przeszkadza...

Mąż: Tom, chodź tu! Biedny Tom! Sliczny pudel... Tom, leżeć! Widzisz, moja kochana, jak słucha. Ten pies ma poprostu ludzki rozum.

Żona: Tak, prawie (dzwonek). To m-me Lebardin z moją suknią.

(Wchodzi krawcowa. Pokojówka niesie za nią wielkie pudło).

M-me Lebardin: (ubrana skromnie; zachowuje się z godnością). Dobry wieczór... Proszę postawić pudło na ten stolik. — Dziękuję bardzo; resztę już sama załatwię. (Wyjmuje suknię, a żona podczas tego rozbiera się. Krawcowa podchodzi i patrzy, czy gorset dobrze leży).

Mąż: Ho, ho! Jaka piękna suknia!... Tam do djabła! Jakie walansjeny!

M-me Lebardin: (gniewnie) To nie walansjeny!

Żona: (wzruszając ramionami) Walansjeny!

Mąż: Zdawało mi się. Pani zechce mi ten błąd wybaczyć. — Suknia przecudowna — a to najważniejsze. Zachwycająca balowa suknia.

Żona: To nie jest balowa suknia.

(M-me Lebardin przymierza żonie suknię, usiłując stłumić śmiech).

Mąż: Ta suknia nie jest balowa? A wygląda, jak balowa.

Żona: Trzymaj psa przy sobie. On, zdaje się, chce się wyrwać. Więc ty sądzisz, że ja mogę włożyć tę suknię na bal?

(Śmieje się szczerze razem z m-me Lebardin).

Mąż: Na cóż ją włożysz?

Żona: (wciąż śmiejąc się). Na dobroczynny wieczór, mój kochany!...

Mąż: A potem?

Żona: A pamiętasz tę suknię którą miałam zimą na uroczystości... na rzecz ofiar wielkiego pożaru w południowej Ameryce?

Mąż: Naturalnie. Błękitna suknia. A, właśnie, cóż się z nią stało? Nie widziałem cię już w niej nigdy...

Żona: Stało się z nią to samo, co stanie się i z tą suknią. Takie rzeczy nosi się tylko jeden raz.

M-me Lebardin: No chyba!

Mąż: O, psiakość!

Żona: Smiesznem byłoby włożyć tą samą suknię na dwie różne katastrofy. Jedna suknia odpowiada pożarowi, inna—powodzi, a uroczystość z powodu jakiejś kolejowej katastrofy wymaga znowu tualety zupełnie innego rodzaju. M-me Lebardin objaśni ci to lepiej. (Patrzy do lustra). Zdaje mi się, że szarfa jest nieco za szeroka...

M-me Lebardin: Lustro źle stoi.

Mąż: Szanowna pani, żona moja mówi...

M-me Lebardin: Świętą prawdę. Pani doskonale objaśnia. Przez dwadzieścia lat, w ciągu których ja zajmuję się paryskiemi modami, ubierałam już wiele kobiet na dobroczynne bale; i cóż! Między suknią, odpowiednią dla pożaru i suknią dla powodzi niema więcej podobieństwa, niż między temi dwoma nieszczęściami. Na pierwszy rzut oka profan tego nie widzi, ale doświadczone oko nigdy się nie omyli.

(D. c. n.).

wnieśli interpelację treści następującej: „Od kilku tygodni, wskutek strejku dozorców domowych, ulice naszego miasta, jak również podwórza i klatki schodowe, są nadzwyczaj zanieczyszczone. Na nowobrukowanych ulicach, jak Dzielna, Południowa i inne, wskutek niepolewania ulic, wznoszą się tumany kurzu, czyniąc ulice te niemożliwem do zamieszkiwania. Taki stan sanitarny miasta zatruwa i tak już duszne powietrze Łodzi, oraz staje się rozsadnikiem różnych chorób zakaźnych. Wobec powyższego frakcja PPS. zapytuje: 1) co magistrat uczynił, aby stan sanitarny miasta przyprowadzić do należytego porządku? 2) co magistrat zamierza uczynić, aby mieszkańców m. Łodzi, wskutek antysanitarnego stanu miasta, zapezpieczyć od mającej wybuchnąć epidemji".

Rada miejska postanowiła interpelację powyższą skierować natychmiast de magistratu.

Zajęto się odczytaniem wniosku magistratu. Zastanawiano się nad przepisami sanitarno-budowlanymi dla sklepów kolonjalnych, spożywczych itp. Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

Po niezwykle długotrwałej, jałowej dyskusji, nad każdym poszczególnym paragrafem opracowanych przez magistrat przepisów, wniosek, po wprowadzeniu zmian, został w głosowaniu przyjęty.

—o—

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 16-ty czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Najpierw pochmurnie, chłodno, miejscami jeszcze przelotne drobne opady, potem polepszenie stanu pogody.

O uzupełnienie spisu ludności.

(k) Przewodniczący urzędu st. cywilnego prezydent Rżewski zwrócił się do głównego urzędu statystycznego z wnioskiem o wprowadzenie do mającego nastąpić we wrześniu spisu ludności rubryki dla osób, nie posiadających metryki urodzenia, oraz dla osób, które nie sporządziły aktu cywilnego o małżeństwie, zawartem podług obrządku religijnego.

Dane powyższe przyczyniłyby się do uporządkowania rejestracji ruchu naturalnego ludności, tak poważnie dotąd zaniedbanego.

Dymisja p. Ciszkiewicza.

k) Pan E. Ciszkiewicz otrzymał dymisję. Na pełniącego obowiązki zarządzającego wydziałem plantacji miejskich powołano p. Miniewicza.

Podatek dochodowy.

Wyszedł z druku Nr. 48 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej polskiej" z dnia 15 czerwca 1921 r., zawierający rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 maja b. r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Konstytucja na pomoc powszechnemu nauczaniu.

k) Jak wiadomo, komisja powszechnego nauczania zakończa wstępny cykl swoich prac i zaprowadza z początkiem nadchodzącego roku szkolnego obowiązek szkolny dla wszystkich dzieci od 7 do 14 lat. Odtąd wszystkie zamieszkałe w Łodzi dzieci w wieku szkolnym muszą uczęszczać na naukę pod groźbą karnej odpowiedzialności rodziców. Zabieranie dzieci z ławy szkolnej jest niedopuszczalne, chyba w wypadkach choroby lub kalectw. Atoli zrealizowanie tego zamierzenia stało się możliwem dopiero w chwilę uchwalenia i ogłoszenia konstyrucji. Do tej pory bowiem całe rzesze dzieci przed ukończeniem wieku szkolnego oddawane były do pracy zarobkowej i żadna władza nie była w możności prreciw temu działać, ponieważ brak było odpowiedniej ustawy. Obecnie par. 103 konstytucji Rzeczypospolitej polskiej—wprowadza kategoryczny zakaz zatrudnienia dzieci w wieku szkolnym pracą zarobkową. Prawo to ułatwia niesłychanie prace nad wprowadzeniem powszechnego nauczania, zapewnia dziecku możność uczenia się i daje możność występowania przeciwko tym, którzyby chcieli dziecko pozbawić nauki. Od tej chwili w wypadkach gwałcenia prawa o zakazie pracy dla dzieci będą stosowane represje w dwuch kierunkach: z jednej strony rodzic odpowiadać będzie przed komisją powszechnego nauczania, za nieposyłanie dziecka do szkoły, a z drugiej strony pracodawca odpowiadać będzie przed urzędem ministerstwa pracy za pogwałceniem par. 103 ustawy konstytucyjnej.

Nowy gmach szkolny w Łodzi

(k) Po rozpatrzeciu szkicu opracowanego przez architekta W. Lisowskiego, na gmach szkolny przy ul. Drewnowskiej za posesją fabryki Poznańskiego dla trzech szkół 7-oddziałowych, nadesłanego przez okręgową dyrekcję robót publicznych województwa łódzkiego, komisja międzyministerjalna, uznając, iż szkic ten jest bardzo dobrze i oszczędnie zaprojektowany, postanowiła go zaakceptować. Projektowany gmach szkolny będzie dwupiętrowy, częściowo piwniczny. Widok budynku od ulicy stanowić będzie zwartą całość i wypływać będzie naturalnie z układu planowego. Pod względem architektonicznym wyrażać będzie w zupełności przeznaczenie budynku na szkołę stylowo rozwiązaną. Widok od strony boiska ma się grupować malowniczo. Roboty przy budowie gmachu, obliczonego na 60 miljonów marek, rozpoczną się w roku bieżącym.

Wystawa szkolnictwa polskiego.

Pan W. S. Jesień, delegat departamentu szkolnictwa Stanów Zjednoczonych zamierza po powrocie swoim do Ameryki zorganizować okrężną wystawę szkolnictwa w Polsce w celu zainteresowania szkołą polską ogółu amerykańskiego i uzyskania dla jej potrzeb pomocy materjalnej.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnąc poprzeć jaknajgoręcej powyższy zamiar i korzystając z tego, że w większości szkół odbywają się w tym czasie wystawy szkolne zwraca się do zarządów szkół z wezwaniem, by wzięły udział w rzeczonej wystawie przez nadesłanie wyjątkowo wyróżniających się okazów stwierdzających bądź specyficzny charakter organizacji szkoły, bądź gruntowne ujęcie danego działu nauczania, bądź indywidualne zdolności ucznia.

Okazy z możliwem uwzględnieniem pierwiastku twórczości rodzimej winny być dobierane głównie z pośród rysunków, rzeźb, robót ręcznych i haftów, w szkołach zawodowych zaś z pośród przedmiotów, związanych ze specjalnością danej szkoły. Pożądane są nadto fotografje budynków szkolnych i scen z życia szkolnego; okazy te nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, ul. Foksal 2 dla p. W. S. Jesienia. Przedmioty niezużytkowane nie będą zwracane.

Z policji.

W głównej komendzie policji państwowej w Warszawie odbywa się zjazd przedstawicieli policji państwowej z różnych dzielnic dla opracowania projektu organizacji urzędów śledczych.

Z politechniki.

Rektorat politechniki warszawskiej uprasza rodziców studentów poległych o przesłanie do sekretarjatu politechniki szczegółów, dotyczących daty, miejsca i okoliczności, w jakich student poległ.

Szczegóły te są potrzebne do ufundowania w głównym gmachu politechniki tablicy pamiątkowej z imionami i nazwiskami tych studentów, którzy przelali swą krew w obronie ojczyzny.

Pociąg podmiejski do Koluszek.

Z dniem dzisiejszym zostaje uruchomiona pomiędzy Łodzią a Koluszkami para pociągów podmiejskich. Pociągi te, będące wielkiem udogodnieniem dla letników, odchodzić będą: z Łodzi fabrycznej o godz. 16.40 (4.40 pop.), przyjazd do Koluszek o godz. 17.40; odjazd z Koluszek o godz. 22.30 (10.30 wieczorem), przyjaz do Łodzi o gopzinie 23.25 (11.25 wiecz.). Pociągi te przystawać będą na wszystkich stacjach pomiędzy Łodzią i Koluszkami i odwrotnie. Jednocześnie z wprowadzeniem tego pociągu na pociąg, odchodzący z Łodzi fabrycznej o godz. 19.40 (740 w.), nie będą sprzedawane bilety do stacji podmiejskich. Najbliższa przestrzeń, na jaką na pociąg ten można będzie nabyć bilet, będzie Łódź fabryczna—Koluszki.

Deputaty dla pracowników państwowych.

k) Dla pracowników państwowych i policji na deputaty przydzielono zboże zewnętrzne według normy 9,84 kg. Pracownicy państwowi odbierać je będą wprost u delegata państwowego urzędu zbożowego w Łodzi, gdzie należy przydzielane transporty opłacić gotówką. W tych dniach nadeszła pszenica jako deputat za maj. O przydzielonej ilości zboża starostwo powiadamiane będzie w chwili nadejścia transportu do magazynu del. P. U. Z. w Łodzi.

Na starostwach ciąży obowiązek wyrównania zaległości deputatów pracowników państwowych za czas od 1 maja r. b., które to zaległości muszą być pokryte miejscowemi wpływami.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 5 czerwca do 11-go czerwca).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach. męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	4	1	3	1	3	1
Tyfus brzuszny	20	2	6	14	10	10
Tyfus powrotny	2	—	1	1	1	1
Płonica	5	—	3	3	6	—
Błonica	4	3	2	2	3	1
Czerwonka	19	2	10	9	15	4
Odra	9	1	6	3	3	6
Ospa naturalna	—	—	—	—	—	—
Krztusiec	1	—	—	1	—	1
Gorączka połog.	1	—	—	1	1	—
Zapal. opon mózg.	2	—	—	2	—	2
Jaglica	2	—	2	—	2	—
Malarja	3	—	3	—	3	1
Gruźlica	—	18	—	—	15	3

Z komitetu tanich kuchen.

(k) Komitet tanich kuchen postanowił wydelegować do centrali polsko-ameryk. kom. pom. dzieciom w Warszawie kierownika inż. Ulickiego w sprawie wyjaśnienia zmiany przepisów, dotyczących akcji dożywiania matek i dzieci.

Scisłe stosowanie przepisów komit. pol.-amer. zniewalających do spożywania obiadów na miejscu, napotyka na nieprzezwyciężone trudności ze względu na brak wolnych lokali i szczupłe wymiary kuchen, obliczonych na 500 obiadów, a wydających przeszło 2 tysiące dziennie, co zmusza korzystających z obiadów do wystawania w ogonkach całemi godzinami. Z przyczyn powyższych w kwietniu zmniejszyła się znacznie frekwencja kuchni.

O ubój bydła i koni.

(k) Komisarjat rządu na m. Łódź ogłasza wszystkim rzeźnikom miejscowym, że od dnia 1 lipca b. r. żadna sztuka bydła rogatego i koni nie będzie dopuszczona do uboju bez przedstawienia świadectwa pochodzenia, które jest ważne w przeciągu 14 dni, licząc od dnia wystawienia.

Powracająca fala.

W Warszawie obiega wiadomość, że głośny adwokat petersburski i działacz rosyjski parlamentarny, p. Winawer, zgłosi swoje prawa do obywatelstwa polskiego, powróci do Warszawy i otworzy kancelarję adwokacką.

P. Winawer jest bowiem rodowitym warszawianinem, tutaj zdał na maturę w II gimnazjum na Nowolipkach i ukończył uniwersytet warszawski. Następnie był pomocnikiem adwokata przysięgłego w Warszawie i dopiero w późniejszych latach przeniósł się do Petersburga, gdzie jako adwokat i działacz kadecki odgrywał rolę bardzo wybitną.

Wypadki.

(k) **Skradzione dolary.** Powracający z Ameryki do wsi Przeciszem, powiatu oświecimskiego, ziemi krakowskiej, Wincenty Szafraniec został uprowadzony ze st. Łódź-Kaliska przez dwuch nieznanych mu ludzi do parku ks. Poniatowskiego i tam okradziony. Gdy złoczyńcy ulotnili się Szafraniec spostrzegł brak portfelu, w którym znajdowało się przeszło 1000 dolarów.

(k) **Pod tramwajem.** Jadący z Łodzi w stronę Aleksandrowa 8-letni Szaja Jakubowicz wypadł z wagonu i dostał się pod koła. Jakubowicz uległ złamaniu nóg i ogólnemu ciężkiemu obrażeniu ciała. Lekarz odwiózł poszwankowanego do szpitala Anny-Marji.

Kradzież w pociągu. Emilowi Bothemu, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Wspólnej № 25, w pociągu idącym z Łodzi do Kalisza skradziono pierścień złosy z szmaragdom osadzony wokoło brylancikami, 2 monety polskie z roku 1665 z czasów Zygmunta i 500 mk. ogólnej wartości 100,000 mk.

Komunikaty.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 22, zebranie pracowników branży papierniczej.

Wszyscy pracownicy powyższej branży proszeni są o punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne. 92-1

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 16 czerwca 1921 r

Jak się odbywa handel z Rosją.

Jeszcze przed wdrożeniem oficjalnych obrotów handlowych Polski z Rosją sowiecką, odbywają się już wprawdzie na mniejszą narazie skalę, obroty nieoficjalne, „tolerowane", z ludnością wiejską, zamieszkałą na pograniczu. — Obraz tego handlu przedstawia się bardzo malowniczo, przypominając czasy bardzo dawne lub obecne stosunki w krajach bardzo egzotycznych.

Jest to widok ciekawy, przypominający średniowieczną Hanzę, albo też stosunki środkowej Afryki i Azji centralnej. Z głębi Podola nadciąga karawana, złożona z kilkuset ładownych wozów. Karabiny maszynowe na przodzie. Paczki z amunicją na wozach. Zanim dodarła do granicy, miała karawana lekkie przeprawy z „czerwonemi" albo „zielonemi" bandami. Wszystko poszło dobrze. Kilku ludzi z eskorty zginęło, ale towary uratowano. Obecnie wymienia się: cukier, zboże, bydło, konie, skóry, wełnę na sól, naftę, manufakturę, narzędzia rolnicze, naczynia, żelazo itp.

Władze „sowieckie", nie mogąc same zaopatrzyć ludności wiejskiej w potrzebne jej towary, muszą patrzeć przez palce na ten handel karawanowy, aby włościaństwa nie drażnić i odciągnąć gorętsze żywioły od uczestnictwa w bandach wojskowych, ku spokojniejszemu procederowi.

Jakkolwiek Rosja, specjalnie wprawiona była przed wojną do transportów wozowych na olbrzymią skalę i ludność państwa tego znajduje w „chodzeniu na podwody" specjalną namiętność, to jednak na poważniejsze rezultaty z obrotu tego liczyć nie można. Niestałość dowozu ze strony „sowieckiej", różnorodność a niejednolitość towarów oraz trudności miejscowe mogą kupiectwo nasze narazić na poważne straty.

Obok transportu, dalszą trudnością jest brak środków płatniczych po stronie rosyjskiej. W Rosji znaczna część emitowanej waluty spoczęła w skrzyniach włościańskich, kiedy chodzi o ruble carskie, monetę złotą i srebrną. Tymczasem południe Rosji w przeciwieństwie do północy ma w cukrze, zbożu, szczecinie, nasionach, wełnie, tytoniu, oraz różnych płodach rolniczych tak obfity materjał wymienny, że sprawa waluty dałaby się stosunkowo łatwo obejść. Niemniej bezpieniężny handel jest rzeczą trudną. Ponieważ zaś dalsze gromadzenie w Polsce rubli „carskich" z wielu względów nie jest pożądane, rząd polski powinien stanowczo przeciwdziałać dalszemu napływowi do kraju tego środka płatniczego. Dałoby się to osiągnąć w ten sposób, aby pozwolenia wywozu do państwa „sowietów" dawano tylko tym firmom handlowym i tylko w takim rozmiarze, o ile wykażą się sprowadzeniem do państwa polskiego odpowiedniej ilości produktów spożywczych lub surowców, albo też w drodze reeksportu nzyskają inną wartościową walutę za towar rosyjski. Tablice równowartości powinny być ustalone i ogłoszone.

Polska akcyjna spółka telefoniczna.

(k) Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do opracowania projektu nowej organizacji, mianowicie utworzenia polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, któraby objęła eksploatację telefonów w Warszawie i w kilku innych miastach, między innemi w Łodzi. Projekt ten, który uzyskał wstępną aprobatę komitetu ekonomicznego rady mistrów, jest skonstruowany na zasadach następujących: 1) rząd polski i swedzkie tow. akcyjne telefonów Cedergren zakładają polską akcyjną spółkę telefoniczną odbudowy i eksploatacji sieci telefonicznej, w której rząd polski bierze udział w trzech siódmych częściach, towarzystwo Cadergren w trzech częściach kapitału, a pozostałą resztę t. j. jedną siódmą kapitału akcyjnego dopuszcza się do wpłaty w gotówce przez prywatny kapitał polski; 2) kapitalizacja przedsiębiorstwa uskutecznia się w sposób następujący: rząd polski wniósł jako swój udział sieci telefoniczne w następujących polskich miastach: Łodzi, Lwowie. Borysławiu wraz z tamtejszym zagłębiem dąbrowskim. ·Wartość dawnych sieci rządowych stanowić będzie udział rządu polskiego w kapitale nowej spółki, a więc trzy siódmych; 3) Podstawą przedsiębiorstwa nowej spółki jest eksploatacja i budowa telefonów w Warszawie i wyżej wymienionych miastach polskich oraz w innych przez sąd wskazanych w ciągu lat 25. Przedsiębiorstwo nabywa sieć warszawską, płacą za nią pożyczkę obligacyjną w kwocie, która ustalona będzie w drodze obopólnego porozumienia, a ewentualnie na podstawie oszacowania sądowego. Pożyczka ta będzie spłaconą w ciągu 25 lat, t. j. do chwili zgaśnięcia koncesji; 4) Rząd polski po 10 latach ma prawo nabycia akcji, przejętych przez towarzystwo Cedergren, w stosunku 130 pr. za każdą akcję. Jednocześnie podlega spłaceniu towarzystwu telefonów Cedergren pozostały dług obligacyjny. Akcje będą wykupione również w stosunku 130 pr. za każdą akcję. Gdyby rząd po upływie lat 10 nie skorzystał z prawa wykupu, potrąca się po upływie lat 10 za każdy rok w miarę jak wykup następuje 2 pr. z powyższej określonej 130 pr. kwoty wykupu; 5) po upływie lat 5, t. j. od 1 stycznia 1926 roku spółka opłacać będzie pelskiemu rządowi, corocznie jako opłatę koncesyjną 3 pr. od ogólnych wpływów abonamentowych brutto; 6) zarząd polskiej spółki telefonicznej składać się będzie z 7-miu osób.

— Przez stworzenie akcyjnej spółki telefonicznej na zasadach wyłuszczonych wyżej — rząd osiągnie znaczne korzyści, załatwiając przedewszystkiem definitywnie sprawę sieci telefonicznej warszawskiej bez potrzeby jej wykupna od dotychczasowych właścicieli za cenę którejby skarb polski ze względu na niekorzystny stan finansów państwowych w obecnej dobie pokryć nie byłby w możności, następnie przystępując do spółki jako jeden z głównych akcjonarjuszy z udziałem reprezentowanym przez kapitał zawarty w sieciach telefonicznych w Łodzi, Lwowie i Lublinie i t. d. będzie partycypował w dochodach tej spółki, z drugiej zaś strony rozwój telefonów w najgłówniejszych centrach będzie zabezpieczony i będzie mógł się odbywać w przyspieszonym tempie. Rząd zostawiając jednak nadal w swym zarządzie linje telefoniczne międzymiastowe, zatrzymuje główne wytyczne polityki telefonicznej w swym ręku, a stwarzając możność rozwoju sieci telefonicznych w wymienionych miejscowościach, którym to rozwojem zajmie się wzmiankowana spółka i zaoszczędzając w ten sposób swe własne kredyty budowlano konserwacyjne przystąpi do uporządkowania i rozszerzenia sieci telefonicznych w innych miastach państwa umożliwiając w ten sposób szerokim kołom handlowo - przemysłowym korzystanie z udogodnień telefonicznych.

Statut spółki, jako też dokument koncesyjny są już opracowane, oceniaie sieci telefonicznych Łodzi, Lublina, Lwowa i t.d. już ukończono i po przeprowadzeniu ostatecznych uzgodnień z przedstawicielami t-wa Cedergren sprawa przedstawiona będzie wkrótce na obrady komitetu ekonomicznego rady ministrów i decyzją właściwych czynników.

Kronika ekonomiczna.

* **Ile kosztuje obuwie w Wiedniu?** Znane z dobroci i szyku obuwie wiedeńskie w porównaniu z cenami obuwia warszawskiego jest tak tanie, że bezsilnemu obywatelowi wolnej Rzeczypospolitej łzy się do ócz cisną i z głębi piersi rwie się najdelikatniejsze i jaknajlojalniejsze w tym wypadku życzenie, w rodzaju: bodaj tych naszych producentów szewckich... zresztą itd.

Jak nas informują z Wiednia, można tam nabyć:

Męsk. szpilk. Boxcalf i Chevreau za kr. 1750; Rindbox czarne za kr. 1.650; skóra naturalna — 1.550; szyte Boxcalf i Chevreau — 1.850, Rindbox — 2.500; damskie szpilk. Boxcalf i Chevreau — 1.750; Rindbox—1.650; kolorowe damskie 2.500.

Półbuciki damskie szpilkowane, kolorowe, w których nóżki szykownych wiedenek upodobniają się do poematów, kosztują 1.700 kr. Na stosunki wiedeńskie jest to drogo, bardzo drogo.

* **Zastój handlu w Europie.** Zastój w handlu w Europie potęguje się z dnia na dzień.

W samym Hawrze, wskutek zastoju we Francji, nagromadziło się 617.290 worków kawy, 166.275 beli bawełny, 36.052 work. pieprzu i wiele innych produktów.

To samo zjawisko zachodzi i w Anglji.

W Londynie na początku ubiegłego miesiąca znajdowało się do sprzedaży 333.882 work. kawy i 195.010 work. kakao.

W Liwerpolu 1.525.000 bali bawełny nie znajduje nabywców.

Fala zastoju stopniowo zalewa rynki europejskie i w niedalekiej przyszłości grozi silnem przesileniem ekonomicznem.

* **O przywrócenie banków w Rosji.** Do Gdańska donoszą z Rygi, że rosyjski komisarjat skarbowy w Moskwie uchwalił wezwać rząd sowiecki, aby przywrócenem zostało w Rosji jak najrychlej funkcjonowanie banków.

*) **Banki w Rosji.** Rosyjski komisarz ludowy do spraw finansowych zwrócił się do rady komisarzy ludowych z prośbą o przyśpieszenie sprawy przywrócenia dawnego życia bankowego Komisarz oświadczył, że jest rzeczą konieczną udzielanie osobom prywatnym prawa dowolnego obrotu środkami pieniężnemi, jak. również prawa przechowywania ich u siebie.

* (mt) **Przemysł bawełniany w Czechach.** Ostatnimi czasy poprawiło się nieco położenie czesko słowackiego przemysłu bawełnianego. Ożywiają się zakupy na rynku wewnętrznym, gdyż ceny spadły, wskutek czego konsumenci zaczynają znów pokrywać swe zapotrzebowanie, a także handel z zagranicą wykazuje większe obroty. Ceny przędzy są obecnie niższe, jak na światowych rynkach zagranicznych, tak, że wykończalnie mogłyby towar gotowy ofiarować tanio, gdyby się odpowiednio do stosunków chciały zadowolnić mniejszym zyskiem; nie należy jednak zapominać że firmy zagraniczne są zmuszone często sprzedawać ze stratą, gdyż brak gotówki i ograniczanie kredytu przez banki zmusza je do większych sprzedaży. Ta okoliczność wpływa naturalnie niekorzystnie na ceny towaru. Mimo to przeprowadzono kilka tranzakcji eksportowych i zdaje się, że odtąd sytuacja zacznie się poprawiać powoli ale stale. W każdym razie nie można liczyć na ogromne zarobki ostatnich dwu lat, natomiast zostaną niedługo wyrównane straty poniesione przez zarząd przymusowy i rozwinie się wnet normalny handel przy godziwych zarobkach.

* (mt) **Represje przeciw robotnikom w Ameryce.** Wedle doniesień nowojorskich dokonywa się obecnie w Ameryce w coraz szybszem tempie, t. zw. „likwidacja pracy". Związkowe władze dla regulacji pracy przy kolejach wydały ostatnio zarządzenie, aby robotnikom warsztatowym i kilku grupom innych kolejarzy cofnąć podwyżki płac, przyznane im w zeszłym roku, a wynoszące ogółem 600 miljonów dolarów. Zarazem ukazała się obszerna statystyka stosunków robotniczych w Ameryce, wydana przez „Federal Reserve Board", wedle której zakłady przemysłowe w największych miastach St. Zjednoczonych zatrudniają obecnie 1,303,792 osób wobec 1,727,717 w dniu 1-go kwietnia 1920 r., t. j. o 25 proc. mniej, zaś ogólna suma płac spadła w tym czasie jeszcze więcej, bo o 29,8 proc. Od tego czasu zniżyła „United States Steel Corporation" płace swych 180,000 pracowników o dalsze 20 proc.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 15 czerwca.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. tranz. 263—263.50.

5 proc. m. Warszawy tran. 333—335.

6 proc. m. Warszawy z r. 1917 tranz. 112—112.75.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 1295.

Belgja tranz. 104.50.

Wiedeń tranz. 196.

Włochy tranz. 68.75.

Akcje.

Bank Handlowy I — VIII em. 1650—1675, X em. 1525.

Bank dla handlu i przemysłu I — V i VI em. 1175.

Bank Kredytowy I—V em. 2200.

Bank Zachodni I—II, III, IV i V em. 1450—1475.

Firley em. 1921 r. 800.

Drzewnego przemysłu i handlu III em. 1650—1625.

Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zakłady Hutn. I—IV em. 10100—10200.

Lilpopy I i II em. 3300—3175—3250.

Ostrowieckie 7800—7550.

Rudzkie 21800—21200—21500.

Starachowieckie I em. i II em. 7250—7400—7325.

Żyrardowskie 37500—37200.

Ł. J. Borkowski I — V i VI em. 1510—1560—1520.

Bracia Jabłkowscy I—V em. 1975—1900—1925.

Warsz. Tow. Handlu i Żeglugi I—III em. i IV em. 2750.

„Polska Nafta" I — II em. i III em. 1775—1850—1800.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Marki niemieckie: 19.50.

Dolary: 1290.

Franki: 108.

Funty: od 5000 do 4000.

Korony wiedeńskie: 1.95.

Korony czeskie: 17.90.

Ruble złote: 56,500.

Marki złote: 290.

Korony złote: 230.

Ruble srebrne: 270.

Marki srebrne: 88.

Zniesienie komisji wywozu i przywozu.

WARSZAWA, 15 czerwca (Telefonem). Sfery rządowe postanowiły ostatecznie znieść z dniem 1-ym lipca b. r. komisję wywozu i przywozu.

W ten sposób ograniczenia stosowane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, wywołanych koniecznością państwową.

Tranzyto przez kurytarz gdański.

BERLIN, 15 czerwca (E. E.). We wtorek wieczorem rada rzeszy aprobowała projekt umowy polsko-niemiecko-gdańskiej w sprawie tranzyta do Prus wschodnich. Konwencja ta nie przyznaje Niemcom prawa przelatywania aeroplanami nad terytorjum polskiem. Sprawę tę ureguluje dopiero później szczegółowo liga narodów. Ratyfikacja układu ma nastąpić najpóźniej w dniu 21 czerwca.

Redaktor i wydawca Wand

KURJER SPORTOWY

„GŁOS POLSKI" Łódź 16 czerwca 1921 r

Publiczność na placu sportowym.

Kilka uwag praktycznych.

Ostatnio boisko helenowskie podczas meczów piłki nożnej coraz częściej poczyna odwiedzać młodzież co jest naturalnym objawem nietylko w Łodzi, lecz wszedzie, gdzie młodzież szkolna zapełnia nietylko szeregi widzów, lecz przeważnie bierze czyny udział w grze, zapełniając szeregi grających. Wiadomem jest bowiem ogólnie, że każdy wykształcony i inteligentny zapaśnik pojedyńczy, czy też zbiorowa drużyna; o ile wyćwiczy swe mięśnie i zdobędzie potrzebną technikę, jest nie do zwyciężenia przez silniejszego nawet od siebie zapaśnika — nieuka i analfabetę, jakich bardzo wielu posiada nie tylko piłka nożna lecz i ciężka i lekka atletyka. Drużyny, składające się z członków inteligentnych, tworzą zazwycza miły dla oka zespół, wykluczone są między nimi burdy i wykroczenia przeciwko istniejącym zasadom i przepisom danej gry.

Musimy jednak zaznaczyć, iż młodzież ta nie zawsze zachowuje się odpowiednio na boisku. Często uczniowie młodszych klas szkół miejscowych puszczeni samopas i bez opieki demoralizują się i narażają siebie i graczy na nieuniknione wypadki, jak to już nieraz miało miejsce. że rozpalony gracz wpadał za piłką międze stłoczonych malców, tratując ich i nie rzadko obrażając czynnie, mógł przy tej sposobności z łatwością spowodować nieszczęśliwy wypadek.

W celu zaradzenia temu anormalnemu stanowi rzeczy. oraz w celu dania możności młodzieży szkolnej zwiedzania wszelkich gier na świeżem powietrzu i zainteresowania jej wszelkiego rodzaju sportem, kierujemy pod adresem okręg związku piłki nożnej, wszystkich klubów i stowarzyszeń sportowych w Łodzi następujące wskazówki:

1) Nawiązanie ścisłego kontaktu z zarządami szkół i zakładów naukowych, tak męskich, jak i żeńskich w celu otoczenia opieką uczącej się młodzieży, przesyłając im zbiorowe bilety wejścia, stosując jaknajdalej idące ulgi w cenach, a dla propagandy na początku nawet bezpłatnie. Zarząd szkolny deleguje ze swej strony jednego nauczyciela (lkę), który wprowadzałby młodzież na wskazane na widowni miejsce i opiekowałby się nią podczas zawodów.

2) Zastosowanie tego samego systemu do stacjonowanych w Łodzi oddziałów wojskowych. Żołnierze przychodziliby oddziałami, prowadzonemi przez podoficerów i zajmowaliby wskazane im miejsca. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że tak liczny garnizon, jakim jest Łódź. daje bardzo mało widzów mimo, że przy wojsku wychowanie fizyczne i sport uprawiane są z obowiązku, więc braku zainteresowania się sportem tam niema, lecz stają temu na przeszkodzie stosunkowo wysokie ceny za bilety, na które nie wielu żołnierzy może sobie pozwolić.

3) Zwracanie się do policji o przydział kilku funkcjonarjuszy za wynagrodzeniem — do utrzymywania porządku na betonawej biegni w Helenowie, na której prócz widzów siedzących na ustawionych tam krzesłach i ławkach, nie powinno się nikogo cierpieć.

Również gromadzącą się publiczność przy obydwu bramkach, która powoduje nieporozumienia i utrudnia sprawowanie obowiązków bramkarzom i sędziom bramkowym, winna policja bezwarunkowo usuwać, ponieważ dotychczasowe zabiegi ze strony przedstawicieli klubów i innych nie odnosiły prawie żadnego skutku. Nieobliczalną wprost katastrofę może spowodować takie nieprzestrzeganie porządku przez publiczność, podczas wyścigów kolarskich, motocyklowych i t. p., gdzie jedna upuszczona laska lub parasol, może byą powodem największego nieszczęścia. Nie czekajmy, aż się sprawdzi na nas przysłowie: „Mądry polak po szkodzie".

F. R.

Sport w Łodzi.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 4:2 (1:1).

Niedzielne zawody w piłkę nożną, rozegrane pomiedzy drużynami Ł. K. S. i Ł. T. S. G. można nazwać nailepszymi pod względem poprawności gry (fair) i ambicji u obu drużyn, jaką wykazały w celu uzyskania zwycięstwa. Dość licznie zgromadzona publiczność była wprost zdziwiona tem, że wreszcie znalazło się w Łodzi dwóch przeciwników, którzy traktowali ten piękny sport jako taki, a nie, jak to od dłuższego czasu się powtarżało, że gracze uważali przeciwnika za największego wroga, którego należy wszelkiemi siłami i sposobami obezwładnić.

Zdziwienie to było tem bardziej uzasadnione, zwlaszcza po ostatnich dwóch meczach: Ł. K. S.-„Szturm" i „Szturm"-Ł. T. S. G. Pierwszy opisaliśmy dokładnie na tem miejscu, drugi z wynikiem 4:2 na korzyść Ł. T. S. G., przyczem „Szturm" opuścił, z braku dyscypliny sportowej, przed czasem boisko, uważaliśmy ze względu na opinję zamiejscową oraz czystość i idee sportu, które wyłącznie popieramy, jako nienadający się na łamy naszego pisma.

Winę w obu wypadkach ponosi „Szturm", którym o ile nam jest wiadomem, zajął się już Ł. O. Z. P. N. i prawdopobnie przykładnie ukarał.

Grę Ł. K. S. cechował postęp po ostatnim pobycie w Krakowie. Atak ma zamiary przyziemnego podawania, jakiemu najlepsze drużyny światowe hołdują, niestety, dobre te chęci paraliżuje beznadziejna gra pomocy, a zwłaszcza środkowego jej członka. Obrona i bramkarz stali na wysokości zadania.

Ł. T. S. G. jest groźnym przeciwnikiem. Widoczną jest u tej, najmłodszej w Łodzi drużyny racjonalna praca, tak, że prawie nie zauważa się jednostek, prócz lewego skrzydłowego, którego jednak zanadto nadużywano, wskutek czego nie wytrzymał tempa, co przed końcem gry bardzo ujemnie wpłynęło na szybkość drużyny. Najsłabszym jest bramkarz, który z powodu braku rutyny wpływał ujemnie na całą drużynę; w dodatku z czterech strzelonych mu bramek, przynajmniej jednej piłki nie byłby zmuszony wyciągać z własnej siatki, gdyby jej tam nie puścił, a co przy lepszym trainingu, przyszłoby mu z łatwością.

Grę, prowadzono wprost o morderczem tempie. Rozpoczęło ją Ł. T. S. G. i już w pierwszej minucie uzyskało ładnie wypracowaną bramkę. Piłka przenosiła się błyskawicznie z jednej połowy boiska na drugą, Ł. K. S. mimo wysiłków nie może wyrównać, dopiero w 32 minucie dyktuje sędzia rzut karny (ręka), robi pierwszą bramkę. Przerwa 1:1.

Po pauzie stosunek sił jest równy, Ł. K. S. chwilami przewagę techniczną i uzyskuje już w 3-ciej minucie pięknie przez lewego łącznika strzeloną bramkę, w 22 min. przeciwnik wyrównuje z winy prawego beka Ł. K. S.

Ł. K. S. przestawia graczy, środkowy pomocnik idzie do obrony, lewy obrońca zajmuje jego miejsce i nadaje grze w własnym ataku wspaniałe tempo, wynikiem czego są jeszcze dwie w 34 i 36 min. przez obu łączników strzelone bramki. Tempo utrzymuje się po stronie Ł. K. S. do samego końca, zaś u Ł. T. S. G. nieco słabnie z powodu wyczerpania się lewego skrzydłowego, który był duszą ataku swej drużyny.

Wdzięczne zadanie sędziego sprawował p. Dietel, który z powodu nadzwyczaj „fair" prowadzonej gry, chwilami nie miał nic do roboty.

Mecz ten można postawić jako wzór wszystkim innym klubom w Łodzi, zwłaszcza ze względu na rozgrywki o mistrzowstwo okręgu łódzkiego, które w najbliższych dniach sie rozpoczna. Nastepnie rozgrywki o mistrzostwo Polski za rok 1921, których terminy P. Z. P. N. już ustalił.

Do rozgrywki o mistrzowstwo Polski winien stanąć Ł. K. S., choćby ze względu na wspaniałą przesłość tego klubu. Potrzeba tylko sumiennego trainingu, a miałby Ł. K. S. zapewnione trzecie miejsce po Krakowie i Lwowie. Warszawe uważamy za szłabsza od Łodzi i zwycięzenie jej nie będzie zbyt trudnem.

O mistrzostwo Polski za rok 1921 rozegra mistrz Łodzi z mistrzami innych miast, mecze w nastepujących terminach:

28 sierpnia mistrz Łodzi — mistrz Krakowa w Krakowie.

4 września mistrz Łodzi — mistrz Lwowa w Łodzi.

11 września mistrz Łodzi — mistrz Poznania w Poznaniu.

18 września mistrz Łodzi — mistrz Warszawy w Warszawie.

25 września mistrz Łodzi — mistrz Lwowa we Lwowie.

9 października mistrz Łodzi — mistrz Poznania w Łodzi.

16 października mistrz Łodzi — mistrz Krakowa w Łodzi.

23 października mistrz Łodzi — mistrz Warszawy w Łodzi.

Rom.

Łódzcy piłkarze w Warszawie. W przyszłą niedzielę pierwszy raz w tym sezonie najsilniejsza łódzka drużyna piłki nożnej 31 p. piech. Rozegra ona rewanżowe spotkanie z „Polonją", która w kwietniu r. b. grała z 31 p. piech. w Łodzi z rezultatem 3:1 i 0:4.

Życie sportowe w wojsku.

Wojskowy klub sportowy w Łodzi wznowił po zeszłorocznych wypadkach wojennych i przerwie zimowej swą działalność.

Na zebraniu reorganizacyjnem, została wybrana specjalna komisja dla opracowania statutu, który został wysłany do M. S. Wojsk. do zatwierdzenia. Na odbytem w dniu 6 b. m. walnem zgromadzeniu został wybrany zarząd W. K. S., który z dniem 20 b.m. rozpoczyna przyjmowanie członków. Urzędowanie będzie się odbywało co poniedziałki i środy od godz. 5—7 wieczorem w lokalu S. S. „Union" przy ul. Przejazd l. 5.

W. K. S. organizuje narazie dwie sekcje, tj. piłki nożnej i lekkiej atletyki. Do rozgrywania meczów w piłkę nożną jest na ukończeniu boisko na placu Hallera. Lekcyj lekkiej atletyki, będzie udzielać tut. ekspozytura Y. M. C. A. we własnym lokalu i własnemi środkami.

W skład W. K. S. wchodzą wybitni sportowcy miejscowi i zamiejscowi, co daje rękojmię, że wytknięty cel, w miarę możności będzie osiągnięty. W. K. S. będzie ćwiczył sportowców nie wyłącznie dla siebie, lecz dla sportu wogóle, co daje możność należenia do tego klubu i pobierania lekcyj nawet członkom innych klubów sportowych, których gracze w razie zawodów z W. K. S. mogą grać w swojej macierzystej drużynie, przeciwko temu ostatniemu.

Członkami zwyczajnymi mogą być wszyscy wojskowi i byli wojskowi. Warunki dla członków wspierających i honorowych są objęte osobnym paragrafem statutu.

W. K. S. uprasza o liczne zgłaszanie się członków i korzystanie z lekcji i innych przewidzianych statutem klubu udogodnień.

Kronika sportowa.

Wyścigi we Lwowie.

o Małopolskie towarzystwo zachęty i pomocy w chowie koni we Lwowie urządza w dniach 26, 28 i 29 czerwca wyścigi i konkursa hippiczne. Ogólna suma nagród wynosi około 350.000 mk. i 10 nagród honorowych. Główną część programu wypełniają konkursa, na które zapowiada się również współudział pań. Między innymi odbędzie się we środe 29 czerwca wielki konkurs „Omnium International", nagr. 105.000 mk., oprócz przeszkód zwykłych — skok przez wóz drabiniasty.

Wiedeń. „Sparta" z Pragi — „Rapid" 1.1. Obie bramki z rzutów karnych. W mistrzostwach państwowych „Sparta" jest na 4, a „Rapid" na 1 miejscu.

Sztokholm. Finlandja bije Szwecję 3:0.

Mistrzostwa Austrji. „WAF-Hakoah" 3:2; „Amatorzy"—„Simering" 10:1; „Herta" — „WAC" 5:0; „Admira" — „Rudolfschügel" 3:1; „Vienna"—„Florisdorf" 3:3.

Zawody „Masaryka" w Pradze. Bieg 100 m. Janois Francuz 11.4/5 sek. 400 m. Delwart Francja 51 4/5 sek.; 500 m. Martine — Włochy; 1.500 m. Vohralik (Sparta) 4 m. 8.8 sek.; Sztafeta 4.100 m. Włosi 45 sek.; chod 2000 m. Friacrio Włoch 15 m. 52.8 sek.; skok w wyż Bilin (Slavia) 173.5 cm.; rzut dyskiem Tugnolio Włochy 35 m.

Berlin. Sztafeta Berlin—Poczdam 25 klm., wygrywa „Charlotenburg S. O." w czasie 1 g. 00 m. 36 sek.

Ameryka. Rekord uniwersytecki w skoku w dal postawił Goudin 7.42 m. — Rekord światowy jest 762.

Bieg zawodowców. W Paryżu bieg na 10 mil ang. (16.090 m.) wygrywa de Nys w czasie 54 m. 20.4 sek. Drugi doszedł Szkot Mac Roe, którego rekord nie został pobity.

o) **Na 11 mieszkańców — jeden samochód.** (mt) W roku 1920 posiadały Stany Zjednoczone 9,211,285 samochodów i motocykli, czyli jeden samochód wypadał na jedenastu mieszkańców. Z tego były 3 miljony w użytku farmerów po wsiach.

Ameryka posiada 85 proc. ogólnej liczby samochodów całego świata. W stanie Dakota południowa wypada jeden samochód na 10 mieszkańców. Po Ameryce jest najwięcej samochodów w Kanadzie, gdzie jeden samochód wypada na 21 mieszkańców, dalej w Nowej Zelandji na 41, w Australji na 64, na wyspie Kubie na 94, a w Anglji wypada jeden samochód na 110 mieszkańców.

(o) **Międzynarodowy komitet olimpijski.** Prezes polskiego komitetu igrzysk olimpijskich p. Stefan Lubomirski został zaproszony przez międzynarodowy komitet olimpijski na głównego prześtawiciela Polski w tymże komitecie.

Kongres olimpijski w Lozannie rozpoczął obrady w dniu 25 maja, zakończył je 10 b. m. Polskę reprezentował sekretarz generalny delegacji polskiej w Lidze narodów—p. Jan Perłowski. W dniu 6 b. m. zapadła uchwała powierzenia Francji zorganizowania VIII nowożytnej olimpjady na rok 1924.

Francji już po raz drugi (pierwszy raz w roku 1900) przypada zaszczyt urządzenia w Paryżu międzynarodowego święta sportowego. Następne olimpjady są proponowane w Rzymie i Kopenhadze.

Automobilklub Polski.

Na ogólnem zebraniu „Automobilklubu Polski, odbytem w Warszawie w dniu 1 b. m. dokonano wyborów do władz klubu.

Wybrani zostali do komitetu pp.: Karol hr. Raczyński, prezes; Adrjan Chełmicki, Piotr Strzeszewski, Włodzimierz Ostoja Zagórski — wiceprezesi; Jan Lilpop, skarbnik; Ryszard Chełmicki, gospodarz lokalu; Kazimierz hr. Ronikier, bibljotekarz; Stanisław Grodzki, sekretarz — oraz członkowie komitetu: Mieczysław Hofman, Aleksander Mazaraki, Zbigniew Niedźwiecki, Teodozy Nosowicz, Zygmunt hr. Broel Plater, Oskar Soenger, Zygmunt hr. Skórzewski, Kazimierz Wasilewski, Kazimierz Wodziński, Czesław Zakrzewski, Adolf Załęski, Jerzy Zdziechowski.

Na temże zebraniu postanowiono zaprowadzić niektóre drobne zmiany w statucie i stworzyć nową kategorją członków honorowych czasowych.

Ogólne zebranie przyjęło projekt nowego znaku klubowego i postanowiło wystąpić do ministerstwa spraw wewn. o jego zatwierdzenie.

Na wniosek komisji sportowej postanowiono urządzić w dniu 19 b. m. członkowską wycieczkę samochodową z paniami, z marszrutą: Radzimin, Wyszków, Serock, Zegrze, Warszawa, a w dniu 9 lipca rajd samochodowy do puszczy Białowieskiej. Na jesień projektowany jest większy rajd, celem zwiedzenia Gdańska, Pucka, Poznania, Sląska, Krakowa, Zakopanego i Lwowa.

Na wycieczkę w dniu 19 b.m. punkt zborny w lokalu klubu o godz. 6 rano, skąd po wspólnem śniadaniu nastąpi wyjazd o godz. 7 rano.

Wycieczkę prowadzi komandor, którego w myśl ustawy komisji sportowej wyprzedzić nie wolno.

Wpisowe od osoby 1200 mk. (w czem śniadanie i obiad).

Zgłoszenia po 15 b. m. będą przyjęte za podwójną opłatą.

Założyciele Spółki Akcyjnej

pod firmą

Fabryka Wyrobów Wełnianych

Karola Eiserta

Spółka Akcyjna w Łodzi

podają do wiadomości pp. akcjonarjuszów, iż dn. 7 lipca r. b. o godz. 4 pp. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 135, w Łodzi odbędzie się

Pierwsze Organizacyjne Walne Zgromadzenie

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie założycieli z czynności organizacyjnych oraz związanych z tymi rozchodów.

3) Szacunek i warunki przyjęcia wniesionego do Spółki Akcyjnej majątku nieruchomego i ruchomego, w szczególności zaś majątku należącego do obecnej firmy Karola Eiserta w Łodzi.

4) Określenie ilości akcji, która będzie wydana wzamian za wkłady rzeczowe.

5) Wybory członków Zarządu i ich zastępców jakoteż Komisji Rewizyjnej, z określeniem wysokości wynagrodzenia i zatwierdzeniem instrukcji dla Zarządu.

6) Wybory dyrektorów-zarządzających z określeniem ich kompetencji i wynagrodzenia.

7) Zatwierdzenie planu działań i budżetu wydatków na rok operacyjny 1921.

8) Wybór jednego z dzienników łódzkich dla zamieszczania ogłoszeń, wymaganych przez statut.

9) Wnioski założycieli i akcjonarjuszów. 68—3

Ogłoszenia drobne

Zagubione dokumenty:

Ajzenman Hirsz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 103—3

Borensztajn Herszlik zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 128—3

Ajzenberg Szlama zgubił dowód osobisty, wyd. w Płocku, oraz patent III kategorji. 088—3

Bielajewówna Henryka zgubiła matrykułę, wydaną z gimn. p. R. Sobolewskiej. 180—1

Bechtold Amalja zagubiła paszport okup. № 16432, wyd. w Łodzi. 163—3

Brzustowski Chaim Jakób zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 176—3

Berger Idek zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz matrykułę. 129—3

Cywie Chil zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 063—3

Epsztajn Izrael zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 109—3

Feiman Benjamin zgubił paszport familijny; wydany w Łodzi. 150—3

Filipowski Michał zgubił paszport, wydany w Łodzi. 184—3

Edelist Flora zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Piotrkowska 58. 060—3

Gwint Chaim zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 185—3

Ickowicz Szama zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz metrykę urodzenia na imię Mendla Ickowicza. 55—3

Kartowska Regina zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 039—3

Kirsz Otylja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w pow. Opoczno, gm. Uszewel, wieś Ludwików. 95—3

Kin Ludwik zgubił kartę zwolnienia, wydaną w Łodzi. 168—3

Leśniewska Leokadja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 102—2

Owsik Władysław zagubił kartę powołania 1887 r, wydaną z P. K. U. 054—3

Olstein Hersz zgubił paszport niemiecki. Napiórkowskiego 47. 74-3

Puterszynt Hersz zgubił paszport niemiecki wydany w Skierniewicach. 107—3

Rozen Luzer zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 113—3

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Międzyrzeczu Lubelskim, na imię Jakób Tyszel. 120—3

Salomon Irena zgubiła kartę węglową, wyd. z Resursy Rzemieślniczej. 164—1

Sobańska Stanisława zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 112—3

Trzcinka Taube zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi. 058—3

Szwarcfuter Chaja Ruchla zgubiła dowód osobisty, wyd. we wsi Odrowąsik, gm. Samszanów, pow. Kielecki. 06—3

Tenenbaumówna Estera zgubiła matrykułę ze szkoły p. Aba. 89—1

Zgubiono dowody osobiste, wyd. w Łodzi na im. Frydy i Gitli Jakubowicz. 53—3

Zgubiono paszport niemiecki familijny, wyd. w Łodzi, na imię Józef i Aron Kandel. 122—3

Zagubiono kartę demobilizacyjną na imię Mordka Abram Hendeles wyd. przez Łódzkie P.K.U. 97—3

Zaginął paszport na imię Reginy Rudzkiej, wyd. w Koninie. 185—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 35 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.